

KRAKÓW

Biblioteka Jagiellońska

miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
za granicą zł. 8.—Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

O głębokość rewizji.

W sobotę przedstawiciele parlamentarnego Koła żydowsk. przybyli do prezesa Rady ministrów p. Wł. Grabskiego i złożyli przed nim znaną już z depesz deklarację, że „Koło żydowskie“, stojąc trwale na stanowisku nienaruszalności granic i mocarstwowych interesów państwa polskiego oraz uznając potrzebę jego wewnętrznej konsolidacji, stwierdza, że zgodnie z temi zasadami prowadzić będzie na terenie sejmowym politykę ogólną, jak również swoją politykę narodową w obronie praw i interesów żydowskich“.

W odpowiedzi na deklarację żydowską premier Wł. Grabski imieniem rządu złożył oświadczenie następujące: „Oświadczenie panów przyjmuję z pełnem zadowoleniem. Z mej strony mogę panów zapewnić, że rząd oczekiwac będzie ustalania się polityki stronnictw żydowskich w duchu uzgadniania jej z mocarstwowym interesem Rzeczypospolitej i z wewnętrzną konsolidacją państwa oraz finansowo-gospodarczą odbudową kraju, a że ze swej strony rząd będzie udzielał większą uwagę potrzebom ludności żydowskiej, oświatowym kulturalnym i gospodarczym“.

Jak należy oceniać powyższą wymianę oświadczeń między kołem żydowskim a Rządem? Sądziwny, że jako fakt naczelnny wysuwa się tu rewizja stosunku żydów do Państwa polskiego. Pisaliśmy już, jakie fakty wpłynęły na zmianę dotychczasowego stanowiska żydów. Były to mianowicie fakty, dowodzące nieustannego politycznego wzrostu sił wewnętrznych Polski i jej znaczenia w świecie międzynarodowym. Z faktami temi przywódcy polityczni żydów uznali za potrzebne się liczyć i to właśnie wyraża złożona przez nich w sobotę deklaracja. Byłoby nie wskazaniem nie doceniać jej znaczenia, o ile czyni żydów wykaże, że są oni zdecydowani wyciągnąć z niej szczerze wszystkie konsekwencje. Jednak pod tym względem już stylizacja deklaracji żydowskiej nasuwa pewne zastrzeżenia, którym trzeba wyraźnie dać wyraz. Z deklaracji tej dowiadujemy się, że żydzi, „stojąc trwale na stanowisku nienaruszalności granic i mocarstwowych interesów państwa polskiego“, gotowi są prowadzić zgodnie z temi zasadami swą politykę. Otóż tu trzeba stwierdzić jasno, że żydzi „trwale“ ani na stanowisku nienaruszalności granic ani na stanowisku interesów mocarstwowych państwa polskiego nie stali. Jeśli więc poprzednie swoje stanowisko żydzi uważają za odpowiadające tym zasadom, to możnaby wnioskować, że nowa ich polityka nie ulegnie żadnym zmianom. Tem samem zupełnie usprawiedliwione będzie wyrażenie przez nas ostatecznego sądu, dopiero wówczas, gdy polityka żydowska udowodni w czynach, że odpowiada istotnie i całkowicie zasadom proklamowanym w deklaracji. O ile zaś żydzi rzeczywiście zasady dekla-

Oświadczenie prezesa Głębińskiego o rozmowach rządu z Kołem żydowskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 lipca. (zo) Prezes Z. L. N. dr. Stanisław Głębiński sprecyzował wobec korespondenta „Gazety Porannej“ swoje poglądy na deklarację żydowską i odpowiedź rządu podczas sobotniego przyjęcia, w następujących słowach:

„W rozmowie rządu z przedstawicielami Koła żydowskiego i w oświadczeniu premiera ministrów razić musi każdego pewna luka, którą niezawodnie odczuje całe społeczeństwo. Luką tą jest brak wytknięcia żydom, jako obywatelom polskim, że dotychczas nie spełnili obowiązków względem państwa polskiego, jakie na nich ciąży na mocy konstytucji polskiej.

We wszystkich sprawach, w których szło o jakąś oliarę na rzecz państwa polskiego, np. przy subskrypcji pożyczki państwowej, przy zakładaniu Banku Polskiego i w innych, nie widzieli-

śmy żydów, mimo, że głównie oni reprezentują w Polsce warstwę kapitalistów. Ich zachowanie się w stosunku do Polski podczas wojny i po wojnie ich akcja w czasie wyborów, skonsolidowanie wszystkich żywiołów, nieprzychylnych dla Polski i akcja ich współplemieńców zagranicą podkopywania zaufania politycznego kredytowo - gospodarczego w stosunku do Polski, pogłębiła w wysokim stopniu nieufność społeczeństwa polskiego do żydowskich mieszkańców kraju.

Z tych powodów społeczeństwo polskie z wielką nieufnością i niedowierzaniem patrzy na akcję rządu w sprawie żydowskiej i nie rozumie, dlaczego żydowscy obywatele Polski traktowani są przez rząd w sposób wyjątkowy, jak gdyby reprezentanci udzielnego państwa.

Polska uniezależnia się od Niemiec w eksporcie swego węgla.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 lipca (zo). Jak wiadomo, Niemcy uważają pozycję importu węgla Górnośląskiego za najpoważniejszy atut w rokowaniach o traktat handlowy z Polską. Na dowód, że w pewności tej jest wiele przesady i że Polska może umieścić nadmiar swej produkcji poza Niemcami, służyć mogą cyfry obrotu węgla Górnośląskiego za miesiąc czerwiec, w połowie którego wszedł w życie zakaz importu węgla polskiego do Niemiec.

Ogólna ilość węgla, wysłanego z G. Śląska w czerwcu wynosiła 1,158.000 tonn. Na Polskę przypadło z tego 553.000 tonn, tj. 48,6 proc., na Niemcy 285.000 tonn, tj. 24,6 proc., resztę tj. 26,8 proc. wysłano do innych krajów. Wobec tego można mieć nadzieję, że w krótkim czasie Polska uwolni się zupełnie od rynku węglowego niemieckiego, co da rządowi polskiemu większą swobodę w stosunku do Niemiec.

racji szczerze i konsekwentnie będą realizowali w swej polityce, to jak powiedzieliśmy znaczenie jej można docenić. Będzie to bowiem świadectwem, że 2,700 tysięcy obywateli Państwa polskiego, stanowiących jednak czynnik odrębny i u nas i w gruncie rzeczy wszędzie, pod naciskiem różnych przyczyn, które już na łamach naszych zostały sprecyzowane, porzuciło swój nieprzyjazny stosunek do Państwa polskiego, zmieniając go na zupełnie lojalny, co wprawdzie powinno było być od początku ich pierwszym obowiązkiem, ale czego, dobrze to rzecz znana, nie było.

Tyle da się powiedzieć o samej deklaracji i o jej treści. Jednak deklarację poprzedziły rozmowy przedstawicieli żydów z Rządem. Żydom zostały obiecane jak to wynika z przemówienia premiera, wypowiedzianego do przedstawicieli prasy z okazji omawianej wymiany oświadczeń między kołem żydowskim a Rządem, pewne za rządzenia w dziedzinie oświatowej i wyznaniowej, oraz mające związek z życiem gospodarczym. Zarządzenia te nie są jeszcze publicznie znane. Sądzi-
my, że omówienie ich i ocena mogą

być bez szkody odłożone do chwili ich opublikowania. Nie przypuszczamy bowiem, aby tempo tych zarządzeń mogło być zbyt gwałtowne, a przypuszczenie nasze gruntujemy na oświadczeniu premiera, w którym czytamy, że „Rząd oczekiwać będzie ustalania się polityki stronnictw żydowskich w duchu uzgodnienia jej z mocarstwowym interesem Rzeczypospolitej i z wewnętrzną konsolidacją Państwa oraz finansowo-gospodarczą odbudową kraju“. Chcemy w powyższym ustępie rozumieć tę intencję Rządu, że będzie czekał na czynny żydów i od tego dopiero uzależni swoje wobec nich stanowisko.

W prasie żydowskiej został już odnośny ustęp oświadczenia premiera zaatakowany. Zupełnie jednak niełusznie, nawet z żydowskiego punktu widzenia. Przecież żydzi powinni zrozumieć, że przeszłości nie przekreśla. Jeśli chcieli tego dokonać, to tylko poddawaliby w wątpliwość stanowczość rewizji dotychczasowego swego stosunku do Państwa polskiego.

Ta rewizja zaś powinna sięgnąć bardzo głęboko!

(wś.)

Z DNIA.

WILEŃSCY ŻYDZI NIE UZNAJĄ
„KOŁA ŻYDOWSKIEGO“.

Warszawa. 6 lipca. (AW) „Ekspres Por.“ donosi z Wilna, że tamtejsza prasa żydowska bez różnicy odcieni odnosi się wrogo do ugody Koła żydowskiego z rządem polskim. Prasa żydowska zaznacza, że ugoda ta jest dziełem żydów z Małopolski i Kongresówki. Wileńscy żydzi nie uznają żydowskiego Koła sejmowego w Warszawie.

O WYDANIE POR. MACZYŃSKIEGO

Warszawa. 6 lipca. (AW.). Kurjer Czerwony stwierdza, że nota Czerwina do rządu polskiego wywołała ze strony władz Rzpltej ponowne domaganie się wydania por. Maczyńskiego i ukarania winnych jego porwania. 6 bm. odbyć się ma w tej sprawie konferencja zastępcy min. spr. zagr. p. Morawskiego z premierem Grabskim.

POLSKO - NIEMIECKIE NARADY W GDAŃSKU.

Gdańsk. 6 lipca. (AW.). Dziś rozpoczęły się w Gdańsku narady polsko-niemieckie nad zaprowadzeniem taryf osobowych i bagażowych w bezpośredniej komunikacji między Polską, Gdańskiem i polskim Śląskiem z jednej a Niemcami z drugiej strony. O ile narady te dadzą wynik pomyślny nastąpi wkrótce znaczne ułatwienie komunikacji sąsiedzkiej między Niemcami a Polską.

POLSKI GDAŃSK — MAŁOPOLSCIE.

Gdańsk. 6 lipca. (AW.). Gmina polska w Gdańsku rozpoczęła zbierać ofiary na powodzian w Małopolsce.

POWRÓT MIN. RACZKIEWICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 lipca. (zo). Minister spraw wewn. p. Raczkiewicz, który powrócił z objazdu okolic, dokniętych powodzia, był przyjęty w poniedziałek popołudniu przez premiera, któremu złożył sprawozdanie ze swej podróży.

WISŁA OPADA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 lipca. (G). Kulminacyjny przybór Wisły nastąpił dziś w nocy przy poziomie 4'69 m., nie wyrządzając żadnych poważniejszych szkód. Wszelkie niebezpieczeństwo powodzi minęło.

Warszawa. 6 lipca. (AW.). Wisła za częła już powoli opadać.

SPORTOWY SUKCES POLSKI W BRUKSELI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 lipca. (G). Jak donoszą z Brukseli, na międzynarodowych zawodach kobiecych w Brukseli p. Konopacka (AZS.) Warszawa) zdobyła pierwsze miejsce w rzucie dyskiem i oszczepem, bijąc wszystkie zagraniczne zawodniczki.

FRANC. KOMISJA DLA DŁUGU W AMERYCE.

Paryż. 6 lipca. (PAT.) Na dzisiejszym wieczornym posiedzeniu Rady ministrów mianowani będą członkowie komisji, mającej za zadanie zbadanie warunków konsolidacji długu francuskiego w Anglii i Stanach Zjednoczonych. Komisja ta, w skład której wejdą głównie członkowie parlamentu i rzeczoznawcy, uda się do Ameryki przed otwarciem sesji parlamentu.

FRANCUSKA MISJA HANDLOWA DO ROSJI?

Paryż. 6 lipca. (AW.). „Matin“ donosi, że b. min. francuski Renaldi ma zostać wysłany w misji oficjalnej do Rosji celem zbadania na miejscu możliwości nawiązania stosunków handlowych z Rosją.

CAILLAUX WYBIERA SIĘ DO LONDYNU.

Paryż. 6 lipca. (PAT.). Według zapewnień kół politycznych Caillaux uda się do Londynu dla przedstawienia sprawy długów francuskich jak tylko parlament rozpocznie ferie.

OŚWIADCZENIE RADICZA.

Białogród. 6 lipca. (PAT.) Po zakończeniu trzeciego zebrania przedstawicieli partii radykalnej i partii Radicza oświadczył Paweł Radicz, że osiągnięto całkowite porozumienie we wszystkich omawianych sprawach. Delegat partii Radicza wyjechał dziś z Białogrodu do Zagrzebia, gdzie weźmie udział w posiedzeniu klubu a we wtorek wróci do Białogrodu. Wtedy, zdaniem dzienników, będzie definitywnie ustalony skład nowego rządu oraz tekst protokołu w sprawie porozumienia.

Anglia i Sowiety.

Londyn. 6 lipca. (PAT.) Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Mail“ donosi, że wiadomości o uchwale gabinetu co do wysłania noty protestującej do rządu sowieckiego z powodu jego propagandy, są co najmniej przedwczesne. Pomiędzy ministrami istnieją znaczne różnice zdań co do celowości wysłania takiego protestu. Znaczna część stronnictwa konserwatywnego jest jednakże za tymi ministrami, którzy są zwolennikami zerwania stosunków dyplomatycznych.

Londyn. 6 lipca. (AW.). „Daily Mail“ donosi, że rząd brytyjski interweniował u szeregu państw zainteresowanych z powodu wypadków w Chinach celem przeprowadzenia wspólnej akcji obronnej przeciw propagandzie bolszewickiej. Rząd angielski chce doprowadzić do tego, by wszystkie przedstawicielstwa sowieckie w całej Europie były wykluczone z prawa eksterytorjalności.

Wiedeń. 6 lipca. (PAT.) „Neue Freie Presse“ z Londynu: Zapowiedziana przez rząd amerykański nota w sprawie konferencji, celem usunięcia przywilejów eksterytorjalnych, oczekiwana jest z wielkim napięciem przez tut. koła oficjalne. Dyplomacja angielska znalazła się w bardzo drażliwej sytuacji. Wskazują na to, że przeprowadzenie propozycji amerykańskiej mogłoby być uważane przez Chińczyków jako ustępstwo ze strony mocarstw wobec gwałtów i pogróżek chińskich. Z drugiej strony jednak należy uwzględnić, że jeżeli nie ustąpi się Chinom, to sytuacja zaostrzy się do tego stopnia, iż pozostanie jedynie do zastosowania interwencji zbrojna. W takim wypadku byłaby tylko Japonia w możności przeprowadzenia skutecznej akcji, ale taka interwencja Japonii mogłaby do tego doprowadzić, że zajęłaby ona dominujące stanowisko w Chinach a tej ewentualności pragną uniknąć wszystkie mocarstwa. Wedle doniesień z Tokio, japońskie ministerstwo spraw zagranicznych niema nic przeciw zniesieniu

przywilejów eksterytorjalności w Chinach, uważa jednak dyskusję w tej sprawie za niemożliwą, dopóki w Chinach trwają niepokoje.

Wiedeń. 6 lipca. (PAT.) „Sonn u. Montagszeitung“ z N. Jorku. Według donie-

sień z Pekinu w urzędowych kołach chińskich w związku z bliskim zerwaniem stosunków dyplomatycznych między Anglią a Rosją sowiecką. W Pekinie sądzą, że rząd chiński będzie pod naciskiem Anglii i Japonii zmuszony do zerwania stosunków z Rosją.

Obrady Izby lordów nad paktem gwarancyjnym.

Londyn. 6 lipca. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Lordów czereg mówców poruszył kwestję paktu gwarancyjnego i polityki zagranicznej Anglii. Lord Balfour wyraził głębokie zadowolenie z tego powodu, że poprzedni mówcy popierali stanowisko rządu. Balfour przypuszcza, że proponowany pakt będzie popierał system arbitrażu ogólnego i w ten sposób wszelkie możliwe konflikty między Niemcami, Francją, Belgią, Polską i Anglią winny być poddane decyzji arbitrażowej.

Nasze zobowiązania względem Nie-

miec i Polski — mówił Balfour — wpływające z paktu Ligi pozostałyby niezmienione, jak również nasze zobowiązania na zachodzie. Nie można zaprzeczyć, że zasługa Niemiec wysunięcia projektu jest znaczna. Niemcy nie powinni jednak zapominać, że powinni okazać ducha pojednania i kompromisu, gdyż cofając się w chwili obecnej pogorszyłyby w sposób decydujący możliwość wznowienia w tej sprawie w bliskiej przyszłości normalnych stosunków na kontynencie.

Porozumienie francusko-hiszpańskie w sprawie wspólnej akcji w Marokku.

Paryż. 6 lipca. (PAT.) „Journal“ donosi z Madrytu, że Malvy oświadczył w wywiadzie z jego przedstawicielem, iż porozumienie francusko-hiszpańskie jest faktem dokonany.

Co do warunków pokoju, jakie mają być poczynione Abd-el-Krimowi, to mają one zapewnić Rifonom całkowitą swobodę rozwoju ekonomicznego, admistracyjnego i w dziedzinie rolnictwa pod nominalną suwerennością sułtana, w ramach określonych granic.

Paryż. 6 lipca. (PAT.) W wywiadzie z przedstawicielem „Matin'a“ oświadczył Painleve, że wydarzenia w Marokku nie mogą bynajmniej zawierać w sobie tych groźnych zapowiedzi, jakie im niektórzy przypisują.

Rozmowy z Hiszpanią toczą się dalej pomyślnie i właśnie w porozumieniu z

Hiszpanią będziemy mogli niebawem doprowadzić do pomyślnego zakończenia niezbędnych operacji, które pozwoliła nam na rozmowę o pokoju z Abd-el-Krimem. Rada ministrów — mówił premier — wyznaczy w dniu dzisiejszym osobistość, która obejmie naczelne dowództwo nad wszystkimi wojskami oraz kierownictwo operacjami.

Paryż. 6 lipca. (PAT.). Według „Matin“ na kongresie komunistycznym osiągnięto zasadniczą zgodę w sprawie ewentualnego generalnego strajku na znak protestu przeciw wojnie w Marokku oraz ustawie ministra Caillaux. Postanowiono zażądać od Painlevego niezbędnych upoważnień do wysłania komisji ankietowej do Marokka.

TEATR „BAGATELA“ — ULICA REJTANA
Gościnne występy Zespołu Teatru Polskiego i Małego w Warszawie.
D Z I Ś 5734n **J U T R O**
wtorek 7 lipca o godz. 8-ej wiecz. środa 8 lipca o godz. 8-ej wiecz.
„PAN SWEGO SERCA“ „NIEWINNA GRZESZNICA“
Bilety do nabycia w kasie teatru „BAGATELA“ od g. 11 - 2 i 4-8 wieczorem.

Nota Anglii do rządu SSSR. żąda przerwania akcji wywrotowej w Chinach.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 lipca. (G.). Jak donoszą z Londynu w tutejszych kołach oficjalnych omawiana jest sprawa noty, którą rząd angielski przygotowuje do rządu SSSR. w sprawie wypadków w Chinach. Nota ma być utrzymana w tonie bardzo ostrym. Znajdować się w niej będzie ustęp, w którym W. Brytania powołuje się na traktat handlowy rosyjsko-angielski z r. 1920, według którego oba państwa zobowiązuja się, iż nie będą przeciw sobie intrygować na terenach obcych i we własnych krajach. Nota ostrzega, że gdyby Rosja nie przerwała swej akcji wywrotowej na terenie Chin, to Anglia wyciągnie z tego konsekwencje.

Londyn. 6 lipca. (PAT.) Na dzisiejszym

posiedzeniu Izby Gmin Chamberlain oświadczył w odpowiedzi na interpelację, że rząd angielski nie wystosował jeszcze do sowieków noty w sprawie ostatnich wydarzeń w Chinach, zachowuje sobie jednak całkowitą wolność działania i przedsięwzięcia tych kroków, które będzie uważał za odpowiednie.

Wiedeń. 6 lipca. (PAT.) „Sonn u. Montagszeitung“ z Londynu. Według „Sunday Times“ rząd angielski zamierza zerwać stosunki dyplomatyczne z Moskwą. Krok ten nie oznaczałby wypowiedzenia wojny, lecz przywróciłby tylko sytuację, jaka istniała w stosunkach między obu państwami przed objęciem rządów przez Mac Donalda.

Kradzież w Bazylice św. Piotra.

Warszawa. 6 lipca (zo). Korespondent „Gaz. Warsz.“ donosi z Rzymu, że wśród kosztowności, skradzionych

w Bazylice św. Piotra, znajdował się kielich, roboty Benvenuto Cellini.

Francuska prasa o Austrii.

Paryż. 6 lipca. (PAT.) „Nouvelle“ stwierdza, że przyłączenie Austrii do Niemiec mogłoby wytworzyć dookoła Rzeszy środek ciężkości, ku któremu ciężyły mniejszości niemieckie w Polsce i Czechosłowacji. Zdaniem dziennika nie przez zarządzenia czysto przymusowe, lecz drogą prawdziwej polityki europejskiej opartej o Ligę Narodów, będzie można umożliwić Austrii egzystencję bez potrzeby łączenia się z Niemcami.

UKŁAD LITWY, ŁOTWY I ESTONJI.

Warszawa. 6 lipca. (AW) Z Rygi donoszą o układzie, zawartym między Litwą, Łotwą i Estonią bez udziału Polski. W układzie tym uznano za konieczne zawrzeć konwencję arbitrażową i traktat handlowy.

LOTEWSKO-NIEMIECKIE UMOWY.

Berlin. 6 lipca. (PAT.) Łot. minister spraw zagr. podpisał tutaj traktat handlowy łotewsko-japoński. Osiągnięto również między Meyerowiczem a przedstawicielami rządu Rzeszy zasadnicze porozumienie w sprawie wzajemnej umowy kompensacyjnej, traktatu handlowego i konwencji arbitrażowej łotewsko-niemieckiej. Meyerowicz odjechał wczoraj do Brukseli.

WZROST LUDNOŚCI W NIEMCZECH.

Berlin. 6 lipca. (PAT.) Wedle obliczeń urzędu statystycznego z dniem 15 czerwca 1925 r. ludność Rzeszy niemieckiej, bez Zagł. Saary wynosiła 62 i pół miliona. W porównaniu z 1 grudnia 1910 wzrosła liczba ludności o 4.06 milj. czyli o 8.1 proc.

ZWYŻKA NA GIELDZIE WIENSKIEJ.

Wiedeń. 6 lipca. (PAT.) Dzienniki popołudniowe donoszą, że na giełdzie wiedeńskiej panowała dziś niezwykle silna tendencja zwyżkowa. Wszystkie walory, między innymi i polskie poszły w górę.

TYLKO ZEPPELIN DOTRZE DO BIEGUNA?

Wiedeń. 6 lipca. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi, że Amundsen powróciwszy do Oslo oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, iż nie sądzi, aby można było dotrzeć do bieguna północnego samolotem. Żaden samolot nie mógłby więcej działać, aniżeli ten, którego używaliśmy w naszej podróży. Mając przed sobą widok na 160 km. nie widzieliśmy nigdzie miejsca stosownego do wylądowania. Jedynie Zeppelinem możnaby się dostać do bieguna północnego.

AMUNDSEN W OSLO.

Oslo. 6 lipca. (PAT.). Przybył tu na samolocie Amundsen wraz ze swoimi towarzyszami ekspedycji. Publiczność witała przybyłych awacyjnie.

TRZESZENIE ZIEMI W JAPONII.

Tokio. 6 lipca. (PAT.). Ostatnie trzęsienia ziemi w południowej Japonii zniszczyły całkowicie dwa miasta.

Herbata RIEDLA

W AMERYCE WALA SIĘ DOMY.

N. Jork. 6 lipca. (PAT.) Wczoraj o g. 4 popoł. runął 5 piętrowy dom w Bostonie, w którym mieścił się klub Piskiuca. Katastrofa nastąpiła w chwili, gdy w lokalu klubu obchodzono rocznicę amerykańskiej niezależności. Dotychczas znazono 40 zabitych i 160 rannych. Przyczyną zawalenia się było podmulenie fundamentów domu.

PREMIERA

„L E W”

NORMA TALMAGDE

wystąpi w wspaniałym
dramacie pod tytułem:

BŁĄD KOCHAJĄCYCH KOBIET

REPERTUAR KINOTEATRÓW

KOPERNIK

Wielki dramat według znanej powieści amerykańskiej Cynthii Stockev pt.: „SZKARLATNI BOGOWIE I BŁĘKITNE DEMONY” w przeróbce filmowej pod tytułem:

„POTĘGA BRYLANTÓW”

Film, który wszystkich zachwyci oryginalnością, grą artystów i wspaniałą wystawą. W głównej roli: Bebe Daniels i Anna Nilsson.

PREMIERA

MARYSIENKA

Dzieje Wielkiej Księżny Tatiany po przewrocie bolszewickim w Rosji ujęte w dramacie pod tytułem:

O SKARBY ROMANOWÓW

Akcja toczy się w Nowym Jorku z udziałem sławnych artystów EL. BARRYMORE i SEENA OWEN.

Polityka zagraniczna Niemiec.

Berlin. 6 lipca. (AW.). Frakcja parlamentarna niemieckiej partii ludowej wydała komunikat, który może być uważany za oświadczenie rządu Rzeszy co do programu przyszłej polityki.

Partia ludowa wyraża swe zadowolenie z podjęcia inicjatywy zdążającej do rozwiązania paktu gwarancyjnego korzystnie dla Niemiec. Rokowania nad paktem podjęte będą na zasadzie memorandum niemieckiego z d. 9 lutego. Natomiast odrzucić należy wszelką politykę, zmierzającą do zawierania sojuszków militarnych.

Przystąpienie Niemiec do L. Narodów jest niemożliwe, dopóki nienastąpi ewakuacja Rury. Akces niemiecki do L. Narodów zależy od wypełnienia szeregu warunków. Przedewszystkiem po zawarciu paktu gwarancyjnego kontrola wojskowa L. Narodów nie może wykroczać poza ramy Traktatu Wersalskiego. Dalej należy odrzucić wszelkie sankcje, przewidziane w art. 16 paktu Ligi na wypadek wykroczenia przez Niemcy.

Przystąpienie Niemiec do paktu gwarancyjnego nie może pociągnąć za sobą zakazu polityki zmierzającej do rewizji Traktatu Wersalskiego w drodze pokojowej.

Wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów nie może w niczem pogorszyć sytuacji, wynikającej z Traktatu Wersalskiego. Niemcy muszą mieć swobodę co do zawierania umów arbitrażowych na Wschodzie.

Rokowania z mocarstwami zachodnimi nie mogą wpłynąć na zmianę traktatu z Rosją sow. zawartego w Rapallo, jak również na zmianę traktatów zawartych przez Niemcy z innymi państwami.

KREDYTY BUDOWLANE DLA
MIAST ZNISZCZONYCH.

Warszawa. 6 lipca. (AW.). Do Ministerstwa Skarbu ciągle napływają podania od miast, zniszczonych wskutek działań wojennych (Brześć nad Bugiem, Przasnysz itd.) o rozszerzenie kredytów na odbudowę.

Podania te nie mogą odnieść pożądanego skutku, gdyż wysokość kredytów, przeznaczonych na odbudowę zniszczonych domów uzależniona jest od wysokości wpływów z daniny lasowej, pobieranej na cele odbudowy zgodnie z postanowieniami ustawy z d. 6 lipca 1923.

Gdy chodzi o kredyty wypłacane na mocy ustawy z dnia 29 kwietnia 1925 r. o rozbudowie miast, to artykuł 12. tej ustawy nakazuje rozdział kredytów budowlanych w stosunku do wpłat poszczególnych miast na rzecz państwowego funduszu rozbudowy. Wpłaty te pochodzą przedewszystkiem z podatków od lokali, a więc miasta zniszczone, nie mające odpowiednich wpływów podatkowych, mogą korzystać z kredytów państwowych na budowę w mniejszych znacznie rozmiarach, niż te miasta, które wskutek działań wojennych nie ucierpiały i w których podatek od lokali na rzecz funduszu rozbudowy daje większe wpływy.

MOST PONIATOWSKIEGO
ODRESTAUROWANY.

Warszawa. 6 lipca. (AW.). Dziś o 12 w południe otwarto wyłącznie dla ruchu pieszego 1 most Poniatowskiego.

Unia z Rzeszą szkodliwa dla Austrii.
Wywiad z b. kanclerzem Seiplem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 lipca. (G.). Donoszą z Wiednia: B. kanclerz Seipl udzielił wywiadu redakcji pruskiej „Deutsche Presse” na temat przyłączenia Austrii do Niemiec. Dr. Seipl oświadczył, że mylnie są rozśiewane pogłoski, jakoby w sprawie tej istniała różnica zdań między nim a min. spr. zagr. Matają. Przeciwnie dr. Seipl i minister Mataja zgodnie uważają, że kwestia przyłączenia Austrii do Niemiec nie jest obecnie aktualną i nie będzie nią w najbliższych latach. Dr. Seipl uważa również, że polityka ciągłych gróźb przyłączenia Austrii do Niemiec nie prowadzi do celu i jest szkodliwa dla Austrii. Trudności gospodarcze, z jakimi się zmagają Austria, nie ustałyby w razie przyłączenia jej do Niemiec. Usunięcie izolacji gospodarczej jest jedynym ratunkiem.

nie aktualną i nie będzie nią w najbliższych latach. Dr. Seipl uważa również, że polityka ciągłych gróźb przyłączenia Austrii do Niemiec nie prowadzi do celu i jest szkodliwa dla Austrii. Trudności gospodarcze, z jakimi się zmagają Austria, nie ustałyby w razie przyłączenia jej do Niemiec. Usunięcie izolacji gospodarczej jest jedynym ratunkiem.

Zachwianie się firmy Kruppa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 lipca. (zo). Korespondent „Gaz. Warsz.” donosi z Berlina, iż na giełdzie ukazały się pogłoski o zachwianiu się firmy Kruppa, która

znalazła się w trudnościach płatniczych i poszukuje gwałtownie pożyczki 5 milionów dolarów.

Bilans Banku Polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 lipca. (zo). Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę czerwca wykazuje, że zapas złota wzrósł o 481.600 zł., natomiast ubytek walut wynosi 72 miliona zł. Zauważyć należy, że zapotrzebowanie rządowe w

walutach było w tej dekadzie bardzo znaczne, w lipcu natomiast zapotrzebowanie to będzie niewielkie, co wpłynie korzystnie na stan zapasów walut w Banku Polskim.

Zasiłki dla rodzin rezerwistów
wypłacone będą w najbliższych dniach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 lipca. (zo). Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów okólnik, który głosi, że w najbliższym czasie ogłoszona będzie ustawa o przywróceniu na r. 1925 mocy obowiązującej ustawy o zasiłkach dla rodzin rezerwistów. Ponieważ znaczna liczba rezerwistów jest

powołana na ćwiczenia, a rodziny ich pozbawione były zaopatrzenia, ministerstwo spraw wewn. poleca wojewodom, aby niezwłocznie uruchomili akcję zasiłkową, nie czekając na ogłoszenie nowej ustawy. Potrzebne na ten cel kredyty są już asygnowane.

Demagogiczna licytacja lewicy
w obradach nad reformą rolną.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 lipca. (zo) W poniedziałek Sejm prowadził znów przez cały dzień dalsze debaty nad ustawą o wykonaniu reformy rolnej przy bardzo niedużym komplecie posłów i słabym zainteresowaniu. Obszerną rozprawę, liczne sprzeciwy i poprawki ze strony Wyzwolenia i mniejszości narodowościowych wywołał 49 art. ustawy, określający, że obszar nowo tworzonego gospodarstwa, oraz gospodarstw istniejących, które mogą być powiększone, nie może przekraczać 25 ha., a w województwach wschodnich i województwie pomorskim 45 ha; obszar gospodarstwa dla produkcji ogrodniczo-warzywniczej nie może przekraczać 3 ha, obszar parceli rzemieślniczej wiejskiej nie może przekraczać 2 ha, a obszar parceli robotniczej, urzędniczej itp. przy miastach i ośrodkach przemysłowych nie może przekraczać 1 ha.

Z kolei przystąpiono do art. 50. Najważniejszy ustęp tego artykułu powiada, że minister reform rolnych może zarządzić, by obszar parcelacyjny, przeznaczony został na sprzedaż mieszkańcom powiatów przyległych. Wówczas służbie folwarcznej, tracącej pracę, ministerstwo winno przeznaczyć gospodarstwa w innych majątkach.

Mniejszości dowodziły, że artykuł ten jest przeciw nim wymierzony. — Charakterystyczne było oświadczenie przedstawiciela grupy Thugutta, posła Chomińskiego, który domagał się, aby ziemia na kresach parcelowana była tylko między miejscową ludność.

Podczas dyskusji nad tym artykułem doszło do ostrej scysji między przewodniczącym wicemarszałkiem Moraczewskim i posłami PPS., a Wyzwoleniem, które ujęło się za upomnianym przez wicemarszałka posłem Hołowaczem (grupa Wojewódzkiego).

Szereg poprawek zgłoszono do art. 51, określającego m. in., że od nabywania gruntów w parcelacji wykluczone będą osoby, karane za zbrodnie przeciw Państwu Polskiemu, oraz za zbrodnie dezerccji z wojska polskiego, lub b. wojsk Litwy Środkowej, wreszcie i ci, którzy brali samowolnie cudzą ziemię w posiadanie.

Niemniej długo dyskutowano nad art. 52, określającym, że przy parcelacji winni być uwzględnieni w pierwszym rzędzie dzierżawcy i officialści majątków parcelowanych, następnie zasłużeni żołnierze, rodziny po poległych, wreszcie absolwenci szkół rolniczych.

Przystąpiono wreszcie do artykułu 53, który mówi, że grunty, nabyte w drodze ustawy do czasu całkowitej spłaty obciążających je pożyczek, nie mogą być sprzedawane, ani wydzierżawiane bez zezwolenia Urzędów ziemskich.

W ciągu całej dyskusji poniedziałkowej licytowali się w najradykalniejszych poprawkach Wyzwolenicy, komuniści, oraz mniejszości białoruskie i „ukraińskie”.

ZJAZD ZWIĄZKU IZB
HANDLOWYCH.

Grudziądz. 6 lipca. (PAT.). Dnia 4 i 5 bm. odbył się tu zjazd Związku Izb handlowo-przemysłowych Rzeczypospolitej polskiej przy współudziale przedstawicieli wszystkich Izb małopolskich, Śląska, Wielkopolski i Pomorza.

POSIEDZENIE UNJI STOW.
PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW.

Warszawa. 6 lipca. (PAT) Posiedzenie Unji Stow. Ligi Nar. otwarto o g. 16. Zgromadzenie powitało z żywym zadowoleniem wiadomość o utworzeniu we Włoszech federacji ugrupowań przyjaciół Ligi Narodów, która obejmuje szereg stowarzyszeń, między innymi Stow. b. kombatanów. Posiedzenie zakończyła dyskusja nad wnioskiem stow. chińskiego, aby przyjąć Genewę jako stałą siedzibę zgromadzeń Unji.

RAID SAMOCHODOWY.

Wilno. 6 lipca. (PAT) W pierwszym dniu pierwszego raidu samochodowego przebyto przestrzeń 639 klm. szlakiem Warszawa-Pułtusk-Ostrołęka - Augustów - Suwałki - Sejny - Skidel - Lida - Wilno. Pierwszy etap mimo sprzyjających warunków atmosferycznych i dobry stan szosy należy uważać za jeden z trudniejszych, gdyż musiano przebyć 100 klm. drogi gruntowej Lida-Wilno. Mimo to wszystkie samochody wywiązały się bardzo dobrze ze swego zadania, przybywając do Wilna w przepisany czas. Punkty karne otrzymali jedynie samochody Nr. 9 i 10 trzeciej kategorii Fmy Ralf-Stetis, prowadzone przez Nowickiego (127 pkt.) i przez Tyszkiewicza (80 pkt.) a nadto Nr. 17, samochód z centralnych warsztatów samochodowych 3 kategorii, prowadzony przez Samborskiego. Na uwagę zasługuje fakt, że wszystkie samochody kategorii I. nie tylko nie przekroczyły maksymalnego czasu 35 km na godzinę, lecz niektóre z nich przybyły do Wilna przed wozami wyższej kategorii. Samochód Faric-National kateg. I. kierowany przez Pawła Botschana przebył cały szlak w 14 godzinach 32 min. Stan dróg zupełnie dobry, jak również organizacja raidowa.

POGODA WE WTOREK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 lipca. (G). Komunikat Warsz. Instytutu meteorologicznego na dzień 7 bm.: Na południu i południowym wschodzie dość pogodnie i ciepło. Wiatry słabe. Na północno-wschodzie pochmurno, jeszcze deszcze. Uniarkowane wiatry północno-zachodnie. Na zachodzie i w środku kraju stopniowe polepszenie się stanu pogody i ocieplenie.

Przegląd prasy.

O roli senatu w Polsce pisze jego tłumacz, Koskowski w „Kurierze Warszawskim“:

Tegoroczne rozprawy budżetowe w naszej Izbie drugiej były prowadzone, jak wiadomo, ze szczególną gorliwością i zaświadczyły o powadze z jaką senat zamierza traktować w tym zakresie swe obowiązki.

Zaznaczyła się przytem pewna tendencja, której w naszej gospodarce państwowej powinno się przypisać zbawienną wagę: tendencja do oszczędności.

Według naszego przekonania, gdyby dążność powyższa okazała się stałą i przeobraziła się, jeśli się tak wolno wyrazić, w system, to państwo zyskałoby na tem bardzo wiele.

Od Sejmu niema się co spodziewać oszczędności. Na całym świecie Izby poselskie są rozrzutne. — Jeszcze nikt nie widział posłów, gotowych do narażenia się swym wyborcom tem, że im się odmówi jakiegokolwiek kredytu na nowe inwestycje, na wyższe pensje i t. p. A ponieważ wyborcy nie lubią zarazem nowych podatków, przeto deficyt budżetowy jest normą w państwie demokratycznym. Bywałby on jeszcze większy i prowadziłby do katastrofy, gdyby nie — Izby drugie.

Izby drugie są wszędzie oszczędniejsze od izb poselskich. We Francji senat wyróżnia się swą troską o równowagę budżetową. Można powiedzieć śmiało, że senat francuski ugruntuwał swą powagę w oczach światłej opinii narodowej tem, że stale okazywał dbałość o to, aby dochód był w zgodzie z rozchodem. — Stał się, słowem, przezornym gospodarzem.

Przykład powyższy powinienby zagrzać i senatorów polskich.

Prawda, że tam, gdzie Izba druga nie wychodzi z wyborów bezpośrednich i równych, łatwiej jest osiągnąć jej zwolnienie się od względów na popularność. U nas senat ma to samo źródło pochodzenia, ce i Sejm; wyborcy są (z różnicą wieku) ci sami. Kontakt z rzeszami obywatelskimi jest ten sam. Zadanie zatem jest trudniejsze. A przecież praktyka dowodzi, że senat we wszystkich swych frakcjach jest mniej wrażliwy na „vox populi“ i bardziej rządzi się własną oceną swych zadań oraz po-

trzeb państwowych. Ogląda się i on — „errare humanum est!“ — na kaprysy wyborców, ale ogląda się mniej, a przeważnie ogląda się na ich istotne i głębokie, a nie domniemane i płytkie interesy.

„Kurier Poznański“ zamieszcza następujące uwagi o odbywającym się w Warszawie kongresie Unii Stowarzyszeń Ligi Narodów:

Fakt, że Kongres Unii odbywa się w Warszawie należy powitać z uznaniem. Członkowie i delegaci licznych państw, jak widać ze spisu osób, ludzie bardzo poważni i w krajach swoich wpływowi, będą mogli przekonać się naocznie o stosunkach w Polsce, dzięki czemu rozwieje się niezawodnie niejedno uprzedzenie. Fakt ten jest zarazem niewątpliwym dowodem rosnącego prestiżu państwa polskiego za granicą.

Zasadą dobrej polityki jest wogóle być obecnym nie tylko tam, gdzie się dokonują ostateczne sankcje i podpisy pod określone już i postanowione posunięcia, ale tam właśnie, gdzie się one niejednokrotnie, choć narazie nieobowiązuco przygotowują. Takim terenem jest właśnie Unia Stowarzyszeń Ligi Narodów. I dlatego delegacja polska ma tam zadanie poważne czuwania, ażeby rzeczy nie brały obrotu na naszą niekorzyść i wsłuchania się pilnie w nastroje i dążenia, które nurtują społeczeństwa świata. I choćby dążenia te z natury terenu posiadały pewien określony charakter i kierunek, to zawsze wiedzieć o nich dokładnie należy i liczyć z ich siłą. Unia Towarzystw Ligi Narodów jest niejako wykrystalizowaną opinią specjalnych dość rozpowyszczonych dążeń politycznych, jest punktem, z którego te dążenia można najlepiej zaobserwować i zmierzyć. Dlatego też współpraca i obecność polska jest tam nie tylko pożądana, ale konieczna.

O optymizmie p. premiera tak silnie występującym w ostatniej jego mowie sejmowej, wyraża się następująco warszawska „Gazeta Poranna“:

Nikt nie przyznaje się chętnie do popełnionych przez siebie błędów. Nie chce też przyznać się do błędów nasz premier.

Niemniej wszakże pozostaje faktem, iż fałszywy kurs polityki gospodarczej przyczynił się w dużym stopniu do fatalnego bilansu handlowego,

który automatycznie pociągnął za sobą odpływ walut z Banku Polskiego i zwięźlenie kredytów, tak dotkliwie odczuwane w całej Polsce.

Obecnie — rząd nawrócił z fałszywej drogi. Role zmieniły się do tego stopnia, iż dziś p. premier uważa za właściwe przekonywać Sejm o konieczności bronięcia produkcji własnej za pomocą ceł. Równocześnie p. premier liczy na urodzaj tegoroczny i nie myśli stawiać tam w eksporcie rolnym.

Zarówno bardziej prawidłowa linia rządowej polityki ekonomicznej, jak i cała nasza krótka a tak owocna przeszłość pozwalają wierzyć, iż trudności, przeżywane mija, jak mijały chmurne dni czerwcowe, jak opadły wezbrane potoki i rzeki. Przyszłość jest słoneczna.

„Dziennik Poznański“ zwraca uwagę na niebezpieczeństwo zasadnicze jakie przedstawia dla Polski zawarcie zachodniego paktu gwarancyjnego. Niebezpieczeństwo to polega na tem, że „neutralizując formalnie Francję daje Niemcom pole do intryg i poprostu szukania konfliktu z Polską“.

„Materjalnie... stan rzeczy, jaki powstanie po zawarciu paktu gwarancyjnego będzie się równał sfornowaniu się zwartego bloku mocarstw zachodnio - europejskich, które usunęły główną kwestję sporną, tj. granice nadreńskie, zatem są na drodze do zupełnego porozumienia, a nawet zbliżenia, bowiem nie takiemu procesowi nie będzie wszak przeszkadzać oprócz może wątpliwości francuskich aliantów wschodnio - europejskich, którzy bądź co bądź pozostaną za nawiasem takiej kombinacji. I tu wyłania się sprawa zasadnicza w stosunku do Polski. Czy wobec posiadanych na podstawie paktu zachodniego koniecznych terytorjalnych gwarancji, umocnionych podpisem Anglii. Francja z równem zainteresowaniem będzie dbać o swych dalszych przyjaciół i gwarantów. — Wszak bliższa koszula ciała...! Teoretycznie można osiągnąć maximum wzajemnych pisemnych zobowiązań lecz materialnie sytuacja musi się wszak zmienić, ponieważ w warunkach wyżej określonych gwarancje wynikające z aliansów polsko i czesko - francuskiego mogą stracić „raison d'être“, co w rzeczywistości będzie się równać politycznej izolacji

Polski, co nie jest dla niej ani potrzebne, ani pożyteczne.

W tej sytuacji wyłania się kwestja, czy Francję zadowolą gwarancje anglo - niemieckie i czy będzie ona mogła ufać „a la long“ Niemcom. Oczywiście odnośnie do tej wątpliwości wszystko zależy, jaki jest rząd u steru we Francji i jak daleko będzie ona zaangażowana wojną marokańską, oraz swemi kłopotami finansowymi. Niemcy, rzecz łatwa, będą kłopotem tym, o ile można, dopomagać, a jednocześnie dążyć do odwrócenia zainteresowania Francji Polską i Czechosłowacją. Niebezpieczeństwo więc dla Polski polega na tem, że jeżeli zamysły niemieckie się powiodą, to może ona pewnego dnia stanąć otworem do najazdu od razu z dwóch stron bez możliwości liczenia na zewnętrzną pomoc, przede wszystkim Francji. Do możliwości tej nie wolno oczywiście pod grozą utraty niezależności dopuścić i należy bacznie śledzić, skąd wiatr wieje, oraz przewidywać i zapewniać sobie przyjaciół tam, gdzie można. W tym związku nie należy, zdaje się zaniedbywać faktu, że z Włochami łączą Polskę bardzo realne interesy polityczne, które jeszcze się bardziej zaakcentują, jeżeli Niemcy zdobędą się na przyłączenie Austrii.

„Dziennik Poznański“ w powyższych swych rozważaniach dochodzi ostatecznie do wniosku, którego niestety nie podziela nasz minister spraw zagranicznych, zajęty udzielaniem wywiadów prasie żargonowej i podróżowaniem z odczytami po St. Zjednoczonych, że należy bacznie pilnie, aby Francja nie zapomniała, że istnieją naturalne warunki dla ugruntuowania i zabezpieczenia istniejącego w Europie porządku rzeczy bez opierania się na dobrej woli Niemiec, na wszelki zaś wypadek należy — w przewidywaniu komplikacji, które ciągle się mnożą — szukać nowych środków do zabezpieczenia pokoju ugruntowanego traktatem wersalskim.

Polska musi się zdobyć wreszcie na odważną i przewidującą politykę mocarstwową. Nowa burza na Dalekim Wschodzie i związane z nią niebezpieczeństwa zwiastające nad państwami głoskami otwierają ku temu jak najlepsze warunki.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

MARCEL PREVOST.

4)

Jego pani i ja.

(Sa maitresse et moi).

Przełożyła z francuskiego
Irena Łozińska.

(Ciąg dalszy).

Majątek, który za wcześn. odziedziczyłem po ojcu roztrwonilem. — Cóż znaczy strata majątku, wobec utraty pragnienia nauki i chęci do pracy? Roztrwonilem również najdroższy skarb, jaki posiadałem, owo pragnienie czystej miłości, pragnienie, które tak gorąco, tak troskliwie, pielegnowałem w swej duszy, za czasów owych namiętnych dysput z Robertem Moret. Ten ceniony skarb miłości mojej roztrwonilem w najpospolitszych miłościach...

Ożywić wspomnieniem tę nieszczęsną wiosnę życia? Za nic!

Młody człowiek, pociągający powierzchowności, wykwinnych form towarzyskich, zapłaciwszy kilka wpisów na wydział prawny, przenosi się następnie do Akademii Nauk Politycznych. Nie zdawszy jednak nawet pierwszych egzaminów, wybiera najbardziej próżniaczą formę życia. Kilka podróży, kilka sezonów spędzonych w miejscowościach kąpielowych, w gronie wesółych przyjaciół.

No... i „kobiety“!

Czułem zawsze odrazę do tego uogólnienia pojęcia „kobiety“ — a jednak charakteryzowało ono najlepiej ówczesną formę miłości mojej. Nie było

w tem rozpuszty, lecz czy ta, czy inna było mi właściwie wszystko jedno.

Od czasu — do czasu, przypadkowe spotkanie, którego wcale nie szukałem, a o ile była pociągająca poddawałem się chętnie. Przeważnie, przyjemność zbliżenia się do kobiety, traktowałem tak, jak przyjemność zjedzenia wytwornej kolacji, a w najlepszym razie, i to wyjątkowo, jak wysłuchanie dobrej sztuki w teatrze.

Słowem, kobieta była dla mnie tem, czem wykwinny stół, teatr, sport, sztuka.

Żyłem w ten sposób, usprawiedliwiając się przed samym sobą młodością, świeżo nabytą swobodą przekonany, tak mi zresztą starsi tłumaczyli, że przyjdzie czas, w którym „ma się dosyć tego“ i oczekiwałem tego pierwszego przesytu, który miał zmienić me życie.

I przyszedł ten przesyt! — Wcześniej nawet, niż przepowiadano, lecz — zapóźno niestety! Wola moja słabła, pragnienia zamarały! Dziś, było dla mnie takie same, jak wczoraj, a każdy dzień, nie dając radości żadnej, robił mnie coraz mniej zdolnym do cofnięcia się z tej drogi.

Jak wielu innych, stałem się i ja zwykłym modnym młodzieńcem. Straciłem to, co mnie wyróżniać miało, a co obawiam się, nie dość jasno określiłem, opowiadając o mych marzeniach z czasów ławy szkolnej. Wyróżniać miał mnie ów romantyzm praktyczny, który, odrzucając z miłości domniemany demoniczny fatalizm, zastępował go przede wszystkim pragnieniem szczęścia, i dążył do niego całą siłą woli

tak, jak inni dążyli do władzy lub bogactwa. Dostyc o sobie!

O ile czytelnik nie odrzucił tych kartek usłyszysz w tem miejscu zapytanie: A Robert Moret? Co się z nim stało? Rodzajem życia, jakie prowadziłem, zasłużyłem na utratę przyjaźni tego człowieka. Los jednak, złośliwie przychylny, zachował mi go.

Po ukończeniu liceum, Robert pozostał tam jeszcze dwa lata na kursach przygotowawczych dla kandydatów do Ecole Normale. Następnie przy ulicy Ulm rozpoczął nowy okres trzechletnich studiów, które były niejako przedłużeniem czasów licealnych, w tych warunkach, dusza jego rozwijała się harmonijnie. Wszystkie wolne chwile od nauki, wakacje, Robert spędzał ze mną pod jego wpływem, odżywały we mnie ówe pragnienia wieku młodzieńczego, lecz, chwilami tylko, a on spostrzegł to.

Robert, jak wielu jego kolegów, nie obcował z kobietami (zapewniał mnie o tem). Miałem wrażenie, że owe marzenia nasze z czasów licealnych, o wielkiej, czystej miłości, która cel życia stanowić miała, przybrały u niego formę mistyczną, stawały się niejako rodzajem religii. A umysł jego, w tem środowisku zdrowym, umiarkowanym go zrozumieć i ocenić, rozwijał się coraz bardziej i Robert wkrótce zaczął się wyróżniać wśród kolegów. Po zdaniu ostatnich egzaminów, został przyjęty do grona profesorów, postanowił jednak zaraz prosić i bezpłatny urlop, który w owych czasach (na trzy lata przed wojną) otrzymywano łatwo.

Mam siedem tysięcy franków — mówił do mnie — które przestała mi biedna matka moja; dziesięć godzin tygodniowo korepetycji przyniosą mi czterysta franków miesięcznie. Obliczyłem więc, że w ten sposób, moje siedem tysięcy wystarczy na pięć lat, gdyż pięć lat chcę poświęcić pracy nad sobą. Po tem... zobaczmy! W potrzebie, Alma Mater przyjmie mnie z powrotem na swe łono.

Błagałem Roberta, by ze mną zamieszkał.

— Nie mój stary, nie — odpowiadał. — Gdybym cierpieć miał niedostatek, zapewniłbym skorzystał z Twojej pomocy, skoro jednak mogę zarobić na swe utrzymanie, jak mógłbym zgodzić się na to? Poza tem, twoje stanowisko społeczne, twój tryb życia, są zbyt różne od moich. Krępowalibyśmy się tylko wzajemnie. I tak pozostaniemy nadal dobrymi przyjaciółmi.

Stało się jak przewidział. Moje lekomyślne, wielkoświatowe życie, nie mające nic wspólnego z ascetycznym życiem Roberta, nie tylko nie zachwiało, ale raczej zacieśniło naszą przyjaźń.

Robert, otoczywszy się książkami, zamieszkał samotnie w „garsonierze“, przy ulicy Haute-feuille. Widywałem się codziennie prawie. Sądziłem, że pod codziennym wpływem Roberta, wejść na właściwe tory życia. Robert wiedział, że sam siebie potępia, więc nie starał się odgrywać wobec mnie roli mentora. W szczerych rozmowach ze mną, nieraz mawiał:

(C. d. n.).

SPRAWY SZKOLNE.

Konkursy.

Niema dnia ani dziennika, aby jakiś komitet, burmistrz jakiegoś miasteczka, sejmik powiatowy, prywatna wreszcie osobistość nie poszukiwali obecnie dyrektorów lub nauczycieli szkół średnich dla szkoły przez siebie utrzymywanej.

Ta olbrzymia ilość konkursów zastanawia z wielu względów. Więc najpierw świadczy ona o istnieniu olbrzymiej ilości szkół średnich prywatnych. Najzapadlejszy kąć prowincjonalny ma ambicję tworzenia szkoły szkoły średniej nie zawodowej ale ogólno-kształcącej i tworzy ją i produkuje przyszłych akademików, których dziś już jest 36.000 bez nadziei uzyskania posady, stosownej do kapitału pracy i czasu, włożonych w studia. Szkołom tym brak często odpowiedniego lokalu, brak niezbędnych pomocy naukowych, brak zespołu grona nauczycielskiego, ale istnieją ambicją kilku ludzi, czy jednak zawsze ku rzeczywistemu dobru młodzieży i szkoły?

Pytanie to nasuwa się mimowoli, gdy się czyta te konkursy codziennie i bez końca.

Ale nasuwa się i pytanie inne. Oto szkoła, istniejąca od szeregu lat, zmienia grono w całości lub częściowo wraz z kierownikiem tak, jak się zmienia kelnierzyk lub rękawiczki. Wiadomą nie od dziś rzeczą w świecie pedagogicznym jest, że ciągła zmiana nauczyciela psuje ciągłość nauki, że paraliżuje wpływ wychowawców na wychowanków, słowem szkodzi szkole i młodzieży i dlatego też przenoszenia nauczycieli w praworządnych stosunkach należy do rzadkości. Niepodobna przypuszczać, aby właściciele prywatnych szkół średnich tej zasady nie znali i ją lekceważyli, ciągle więc zmiany w kierownictwie i w składzie grona nauczycielskiego muszą być wynikiem innych przyczyn niż sama chęć zmiany osób.

Jedną z tych przyczyn może być nieodpowiedni dobór sił nauczycielskich na mocy tych właśnie konkursów i dlatego już po roku lub po wyśściu kontraktu właściciel zrywa umowę, zadowolony, że termin kontraktu minął.

Ale może być również przyczyna inna. Mianowicie kierownik i grono po wygaśnięciu umowy sami zwiłają czempredzej swoje walizy i kufty i uciekają z miejscowości, do której przed rokiem przyjechali, aby pełnić funkcje światłodawców. A wygania ich albo samo miasto tj. środowisko małomiasteczkowe pełne plótek, brudów, małych ambicji i błota, przelewającego się nawet przez wysokie kalosze, albo niejasny stosunek właściciela do kierownictwa szkoły i grona nauczycielskiego. Ten ostatni powód — o ile wiadomo — wchodzi w grę bardzo często. Właściciel szkoły, bez względu na to, czy jest nim jedno stka czy ciało zbiorowe, nie umie odgraniczyć swych praw od fachowego kierownictwa i wychowawczych posunięć grona nauczycielskiego i mając na oku cele materialne lub inne postronne, wkracza w zakres nauczycieli i kierownika, co wytwarza tarcia, które zamieniają się z czasem w otwartą walkę, uniemożliwiającą współpracę fachowych nauczycieli z nefachowym właścicielem, reprezentującym czynnik obywatelski lub inny.

Że na tych stosunkach cierpi największej młodzież, wątpliwości nie ulega.

Dlatego też władze szkolne nie mogą obojętnie patrzeć na te pogmatwane stosunki w szkołach prywatnych. Przedewszystkiem muszą ograniczyć ich nadmierną liczbę, przemieniając niektóre na szkoły zawodowe, handlowe, przemysłowe lub rolnicze, zależnie od terenu i warunków lokalnych, a następnie unormować ustawą ramową stosunek właścicielstwa, zajętego

w szkole prywatnej, do właściciela. Zbytne dziś uzależnienie grona nauczycielskiego od właściciela na dobre szkole prywatnej nie wychodzi, a ciągle zmiany kierowników i grona są

aż nadto dostatecznym świadectwem, iż w szkole prywatnej panują stosunki anormalne, niezdrowe, wymagające rychłej i skutecznej poprawy.

(Wuk).

Czy utrzymać operę lwowską?

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Nie byłbym zabierał głosu w sprawie dalszego bytu lub zniesienia opery lwowskiej, gdyby nie Pańska „sanfte Gewalt“. Nie byłbym zabierał głosu także z tego powodu, że dla mnie biście był lub niebył opery lwowskiej jest na razie przynajmniej rzeczą obojętną. To jednak może pozwoli mi być zdaia od pozornie skrajnych opinii — a kładę się ustawicznie słyszy. W czasie mego dotychczas trzynastoletniego pobytu we Lwowie byłem na przedstawieniach opery lwowskiej zaledwie kilkanaście razy, w odstępach mniej więcej rocznych... Niestety nie zdołałem znaleźć powodów do częstszego bywania. Być może iż tyloletni pobyt za granicą wywołał we mnie pewne konsekwencje natury estetycznej, co jednak jest sprawą najzupełniej prywatną i nie może być związane z kwestą opery lwowskiej, do której nie zaglądałem i która stała mi się rzeczą prawie obojętną. Nie mogła mi dać tej sumy wrażeń artystycznych, jakie otrzymałem gdzie indziej, więc przestałem się nią interesować, nie zwalczając jej jednak choćby dlatego, że po pierwsze nicby się przez to nie zmieniło, że po drugie opera we Lwowie wobec braku innych podobnych instytucji jest rzeczą konieczną, że wreszcie zajęcia naukowe i pedagogiczne zabierały i zabierają mi cały czas. Wyłuszczywszy z konieczności te kwestie, przechodzę do merytorycznego rozważenia problemu, przyczem nie będę o ile możliwości wkraczał w sprawy natury finansowej, ponieważ ludzie kompetentni zabrali już głos i, bez względu na swe różnej kategorii stanowisko w tem zagadnieniu, orzekli, że dotychczasowy sposób prowadzenia opery rujnuje finanse miasta, które potrzebuje funduszy na inne, nie cierpiące zwłoki inwestycje i wydatki, co oczywiście nie zmienia faktu, że opera nigdzie nie przynosi dochodów, że żyć musi z pomocy itd. — Nie ulega też wątpliwości, że wielkość zadłużenia opery lwowskiej nie pozostaje w żadnej proporcji do rezultatów artystycznych, do rezultatów wychowawczych w stosunku do publiczności muzycznej, że wreszcie stan jej z lat ostatnich oznacza cofanie się w porównaniu ze stanem za dyrekcji nie tylko już Pawlikowskiego, ale i jego bezpośrednich następców, rozpoczynających przy działaniu stosunków wojennych i powojennych okres upadku.

Chodzi mi o coś zupełnie innego. Mia nowicie, czy i w jakiej mierze złożyły się na obecną sytuację czynniki wykonawcze („artystyczne“). Szczegółami nie mam zamiaru zajmować się. Podam tylko moje spostrzeżenia. Otóż ilekroć zdarzyło mi się wysłuchać czy całego przedstawienia, czy jego części (co nie zawsze ode mnie zależało), odnosiłem w sposób nieodparty wrażenie, że cała wykonawcza strona była bez wyjątku jedną improwizacją, daleką od tej solidności, jaką możnaby przy dobrych chęciach i pilności osiągnąć nawet bez zmian personalnych. Skutek tego stanu rzeczy musiał być taki, że nawet lepiej wystudjowane opery bywały wykonywane coraz gorzej, że — jak mnie informowali muzycy kompetentni — każde następne przedstawienie było gorsze od poprzedniego, zamiast odwrotnie.

Z drugiej strony pewne szczegóły wykonania wskazywały na to, że zwłaszcza orkiestra operowa byłaby w stanie z całą pewnością grać lepiej, niż grywa, że zarówno ona jak śpiewacy i chórzysci, a więc jako całość nie mogliby wprawdzie awansować opery lwowskiej do instytucji drugiego rzędu, (biorąc miarę ogólną, ogólno-artystyczną, nie lokalną), ale również z wszelką pewnością mogliby, zapewnił

by publiczności ten poziom, który obcy zwykli nazywać poprawnym, solidnym, przeciętnie dobrym („ein guter Durchschnitt“). Zławsza orkiestra operowa stać na to, aby przynajmniej w braku możliwości i zdolności do subtelnej, artystycznej precyzji zdobyła się na poprawność i zabezpieczenie audytorium przed przykreml niespodziankami akustycznymi, tem bardziej, że zdarzało się nieraz, iż ta sama orkiestra poza operą mogła grywać niekiedy wcale poprawnie.

Tymczasem działy się rzeczy, które obecnie są wykluczone nawet w krajach „nieograniczonych możliwości“. Kogo i co natchnęło myślą wykonywania jednej z najpiękniejszych, co prawda — ale i jednej z najtrudniejszych oper współczesnych, t. j. „Salome“ Ryszarda Straussa? — Więc daleko łatwiejszym operom ledwie można podobać i z biedą uniknąć skrajnej drastyczności wykonawczej, a wykonuje się „Salome“? — Trudności nie tylko techniczne, ale przede wszystkim muzyczne (zwłaszcza harmoniczne) tej opery pozwoliły niewątpliwie usunąć z pod kontroli wielu, choć nie wszystkich słuchaczy, tę tragicomedję wykonawczą, ponieważ zapewne nie każdy zdawał sobie sprawę z tego, co jest dysonansem harmonijnym, a co tylko kafeonią wykonawczą. Zastanawia mnie przy tej sposobności fakt, iż tak solidny pracownik, jak kapelmistrz p. Zuna, nie objął steru wykonania tej opery, która równocześnie już przez sam fakt pojawienia się na scenie lwowskiej dowiodła bezplanowości kierownictwa. Nie znam piękniejszej nowszej opery niemieckiej nad „Salome“ i „Elektrę“ Straussa, ale non sensum jest wprowadzanie „Salome“ na scenę, która nie ogładała wykonania „Tristana i Izoldy“ „Śpiewaków mistrzów norynberskich“ i „Parsifala“ oper Rimskiego-Korsakowa, Debussy'ego, Dukasa i t. d. Jeśli opera ma być także czynnikiem wychowawczym w znaczeniu kultury artystycznej, to autor projektu wystawienie „Salome“ nie jest wzgl. nie był odpowiednim na swem stanowisku. Gdyby był rozpoczął od oper łatwiej zrozumiałych dla operowego ogółu przyczyniłby się niewątpliwie do zmniejszenia strat, a powiększyłby zasób muzycznego uświadomienia ogółu, któremu nie można podawać — i to w wątpliwej szacie wykonawczej — rzeczy trudno strawnych, a więc odstręczających.

Ale ten brak planu musiał pociągnąć za sobą dalsze konsekwencje obok tych, jakie wywołał brak wykonawczej solidarności. Postępowanie odpowiedzialnych czy raczej nieodpowiedzialnych czynników wykonawczych przyczyniło się w pierwszym rzędzie do ruiny, i ono to stworzyło obecną sytuację bez wyjścia. Nie ulega wątpliwości, że wszędzie opera przynosi straty, które w taki lub inny sposób z innych źródeł się wyrównują. Ale straty stratom nie równe. Należy je mierzyć stosunkiem inwestycji do wyniku artystycznego.

Otóż gdyby artystyczne wysiłki lwowskiej opery szły nieco po linii najmniejszego, ale i z drugiej strony i nie najwyższego oporu, deficyt byłby zupełnie niewątpliwie znacznie mniejszy. W publiczności kulturalnej powstałoby zaufanie do kierownictwa, a dowodem tego zaufania byłaby większa znaczniejsza frekwencja. Zaufania tego nietylko nie wzbudzone, ale wprost zmniejszanie je systematycznie. Publiczność lwowska jest lepszą od swej opery. Nie jest to też publiczność niekrytyczna. Wie, kiedy może i musi ją ominąć. Jeśli do tego dodamy jeszcze nieprawdopodobnie brzmiące wieści, iż szeregi osób od dłuższego czasu nie zaję-

tych (choć zaangażowanych) w operze pobiera pensje, że małe próżniące tancerki otrzymują pobory, jakich nie jeden wyższy urzędnik, pracujący conajmniej ... osiem godzin dziennie, nie pobiera; jeśli dalej stwierdzimy, że są śpiewacy, którzy za pracę średnio natężającą inteligencję pobierają pensje wyższe niż prezydent ministrów, jeżeli się wreszcie zważy, że częstokroć chciano mierność wykonania muzycznego zastąpić „okazalszemi dekoracjami (bardzo to licha kalkulacja, bo wszakże istnieją opery, które nie mogą sobie wprawdzie pozwolić na wspaniałe lub bardzo nawet efektowne dekoracje, ale wysiłki skierowują ku dobroci wykonania muzycznego i reżyserji, wiedząc, że na operę chodzi się bądź co bądź w pierwszym rzędzie dla muzyki, nie dekoracji jedynie i że nawet najokazalsze dekoracje przy niedociągnięciu wykonaniu muzycznym mogą być tylko kwiatkiem przy kożuchu), — to wszystko wystarczy, aby zrozumieć, dlaczego nadszedł czas likwidacji niezdrowych stosunków, których karykaturalna groteskowość polega na dysproporcji między finansowymi wysiłkami a osiągniętymi skutkami.

Czy jednak należy operę zwinąć? — O tam w jutrzejszym numerze.

Prof. dr. Adolf Chybiński.

Zruchu wydawniczego.

* „Sztuk Pięknych“, doskonałego miesięcznika artystycznego, redagowanego przez prof. Wł. Jarockiego, wyszedł nr. 9 i zawiera dokończenie interesującego studjum Antoniego Potockiego o Władysławie Sławińskim i naukowej, a z właściwym autorowi poletem literackim napisaną monografię Władysława Kozickiego o Jacopie delle Quercio, jednym z najwybitniejszych rzeźbiarzy włoskiego renesansu. Bogata kronika artystyczna uzupełnia ten numer, który zdobą 24 reprodukcje w tekście i 2 rotograwury, wszystkie znakomicie odbite. Cena egzemplarza 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach i Administracji „Sztuk Pięknych“ Kraków, Wolska 19.

* Jan Zahradnik: Ludziom smutnym, Tow. wyd. „Ateneum“, Lwów, 1925, str. 96. Zbiór liryków utalentowanego młodego poety, znanych częściowo czytelnikom „Słowa Polskiego“, wydał w wytwornej formie książkowej. Zahradnik, ukazując w wierszach o doskonałych, parnasowskich wartościach formalnych, wyraźnie zarysowaną fizjognomię duchową, stanął odrazu w rzędzie najzdolniejszych przedstawicieli najmłodszej poezji co wobec niewysokiego lotu tej poezji, nie oznacza jeszcze oczywiście pasowania na geniusza. Porównanie z najbardziej nawet przez „Wiadomości literackie“ rozreklamowanymi „Skamandrytami“, a zwłaszcza z największą wśród nich wartościowym Lechoniem, wytrzymuje zwycięsko, nierazko zaś wypada ono stanowczo na jego korzyść. Do Lechonia też zbliża się smutek, będący zasadniczą nutą jego poezji. Pesymizm jego jednak nie jest beznadziejny Lechoniowski nihilizmem, lecz ma za to zawsze pożądanie promienności i mocy, a ustanie niewątpliwie, gdy poeta porzuci bytowanie w astralnej płaszczyźnie uczuciowej i intelektualnej beznamiętności, aby zanurzyć się w ciepłą krew życia nasyconym nurcie rzeczywistości. Narazie porzestajemy na tej wzmiance, bo książkę Zahradnika oceni niebawem obszerniej na łamach „Słowa Polskiego“ wybitny krytyk i subtelny znawca poezji, Ostap Ortwin.

LEKARZ-DENTYSTA

Marjan Ordower

ordynuje w chorobach zębów i jamy ustnej od 9—1 i 3—6 przy ul. Jagiellońskiej 7. 5731n

Konkursy hippiczne w Londynie.

(Od naszego osobnego sprawozdawcy)

Międzynarodowy pokaz konia w „Olympji“ rozciąga się na okres ośmiu dni. Oprócz wspomnianych poprzednim razem pokazów konia wierzchowego i pociągowego, codziennie popołudniu i wieczorem odbywają się zawody w skokach przez przeszkody. Te interesują nas w pierwszym rzędzie z powodu udziału polskiej drużyny. Najważniejszymi z pośród nich są w kwalifikacji jednostkowej: zawody dla oficerów wszystkich krajów o złoty puchar króla Jerzego, zawody o puchar dziennika „Daily Mail“, ostatnie go dnia rozgrywane tylko dla zwycięzców z wszystkich poprzednich dni, zawody o puchar Kanady, konkurs myśliwski na szybkość o puchar wędrowny i skoki na wysokość o puchar Chelsei. Poza tem po jednych zawodach dostępnych wyłącznie dla oficerów armii angielskiej i dla osób cywilnych.

W kwalifikacji drużynowej urządzone jedynie konkursy dla narodowych drużyn oficerskich, złożonych z trzech jeźdźców każda o złoty puchar księcia Walji.

Codziennie zaś konkursy zwyczajne o oddzielnych nagrodach, oznaczane kolejno liczbami porządkowymi i dzielone na serie, konkursy które na równi z tamtymi ważniejszymi kwalifikowały zwycięzców do pucharu „Daily Mail“. Tą drogą puchar „Daily Mail“ rozgrywany jako ostatnia wogóle konkurencja „Olympji“ zbierze u startu — po przesianiu słabszych sił — samych mistrzów sztuki jeździeckiej.

Prócz zastrzeżonych specjalnie dla oficerów angielskich i osób cywilnych i pucharu króla Jerzego, zawody są otwarte dla wszystkich. A więc z woj skowych dla podoficerów, z cywilnych dla pań. Tych skakało zawsze kilka i to przeważnie znakomicie, lepiej od wielu mężczyzn, a co najciekawsze lepiej zwłaszcza od niejednego z oficerów angielskich!

Wszystkie konkursy, tak zwyczajne, jak i o puchar, skacze się przez osiem przeszkód wysokości do 160 cm., każdym razem bardzo do siebie podobnych z nieznacznie tylko zmianami co do ich rodzaju i przedstawienia porządku. Przeszkody przedstawiają wylądowanie typ przeszkód na wysokości, a jedynym wyjątkiem jest, niezawsze zresztą ustawiany, triple-bar i to stosunkowo wąski, bo co najwyżej 1'5 m. szerokości liczący.

Błędy na przeszkodach obliczano jeźdźcom w sposób następujący: pół punktu za strącenie listewki znajdującej się na każdej przeszkodzie, bez względu na to czy przedniemi, czy tylnymi nogami konia, 2 punktu za obalenie przeszkody tylnymi nogami, 4 za obalenie przedniemi, 1 za pierwsze wylądowanie, 2 za drugie, przy trzecim odtrąbieniu, cztery za upadek z konia, lub bez. Czas przebiegu zawsze dwie minuty.

Taki dobór przeszkód, odbiegający od doboru na innych wielkich konkursach międzynarodowych, jak nicejskie, rzymskie, lucerneńskie, tłumaczy się w pierwszej linii brakiem miejsca na urządzenie odmiennych. Konie lepiej skaczące na wysokość, niż na szerokość mają tu poważniejsze szanse, a konie przyzwyczajone do normalnych parcours międzynarodowych początkowo zawodzą tutaj z reguły. Prowadzenie ich i dosiad jeźdźca muszą być zastosowane do rodzaju przeszkód, co dla obcych jest osiągalne dopiero po doświadczeniu kilkurazowym. Także tło całe konkursu różni się tutaj od spotykanego zwyczajnie. Światło, bliższy kontakt z publicznością, stoliki sędziowskie ustawione na arenie, klomby kwiatów tuż przy przeszkodach umieszczone, działają na konia i w początkach wyprowadzają go z równowagi i spokoju.

Drużyna polska, w której skład wchodzi ppłk. Römmel (1 p. szw.), rtm. Dobrzański (2 p. szw.), rtm. Dziadulski (1 p. szw.), rtm. Królikiewicz (1 p. szw.) i por. Szosland (2 p. ul. grochowskich), zdawała sobie sprawę z trudności zadania, wynikłej z powodu tak niezwykłych warunków i na żadne sukcesy w pierwszych dniach nie liczyła.

Tego samego przekonania byli i inni goście zagraniczni, to też ogólne zdziwienie wywołało umieszczenie najważniejszej konkurencji tygodnia, konkurencji jednostkowej o puchar króla Jerzego, w programie pierwszego dnia. Takie zawody tworzą zazwyczaj punkt kulminacyjny konkursów i zawsze odbywają się jeśli nie przy końcu, to przynajmniej w środku programu. I tak było w poprzednich latach. Tegoroczną zmianę usiłowano tłumaczyć tem, że król nie miał w innych dniach czasu na zaszcycenie konkursów swą obecnością. Ale to tłumaczenie z trudem wytrzymuje krytykę, gdyż i tak król Jerzy się nie zjawił, a zastępował jego osobę książę Connaught. Skutek zaś przesunięcia pucharu królewskiego na pierwszy dzień był ten, że wszyscy jeźdźcy zagraniczni, czując się obco i nieoswojeni z areną — przegrali bezapelacyjnie do Anglików, którzy obsadzili wszystkie trzy pierwsze miejsca. Dopiero czwarte zajął przypadkiem Szwed, kpt. Koenig i to, jak się pokazało w dalszym ciągu tygodnia, konkurent niegroźny nawet dla Francuzów i Belgów, a tem mniej Włochów i Polaków.

Puchar złoty króla Jerzego, wartości 500 funtów szterlingów, wędrowny przechodzący na własność jeźdźcy po trzykrotnym zwycięstwie z rzędu lub z przerwami, został ufundowany w roku 1911. W tym samym zdobył go kpt. Ekse, wówczas oficer wojsk rosyjskich, obecnie polskich. W r. 1912 por. Delvoie, Belgia; w roku 1913 por. baron de Meslon, Francja, (koń „Amazone“), w r. 1914 ten sam, na tym samym koniu; w r. 1920 po przewrocie wojennej kpt. Laissardiere, Francja (koń „Dignite“), w r. 1921 ppłk. Brooke, Anglia; w r. 1922 mjr. Antonelli, Włochy; w r. 1923 kpt. Laissardiere Francja (koń „Grey Fox“); w r. 1924 kpt. Borsarelli Włochy.

Tego roku zapowiada się zacięła walka o to wspaniałe trofeum. Zjechał zwycięzcy lat poprzednich: Laissardiere, Antonelli i Borsarelli, debiutować miała nasza drużyna, której obawiano się poważnie.

107 zgłoszeń figurowało w programach, 25 zagranicznych, reszta miejscowe.

Widownia „Olympji“ zapełniła się do ostatniego miejsca. Śmietanka towarzystwa londyńskiego widnieje w komplecie. Przeważają stroje balowe, ponieważ jest to „Gala Performance“, przedstawienie galowe. W loży królewskiej ks. Connaught w zastępstwie króla i przedstawiciela rodów spokrewnionych z domem królewskim. Ciało dyplomatyczne prawie w komplecie. Poselstwo polskie z min. Skirmuntem na czele jawiło się w całości.

Wśród powszechnego skupienia zaczyna się defilada oficerów cudzoziemskich i angielskich. Polscy zwracają uwagę doskonałą postawą, największym aplauzem są darzeni belgijscy, francuscy i włoscy. Odrzuć widać, że naszych publiczność nie zna jeszcze a i za mało

Londyn, w czerwcu.

odróżniają się zewnętrznym wyglądem od Anglików i Belgów. Jedyny por. Szosland ubrany jest w charakterystyczną rogatywkę, dozwalającą z miejsca odróżnić go pośród innych narodowości. — Czapki naszych czterech szwoleżerów nie wpadały w oczy żadną odrębnością narodową. — Nasuwa się więc pytanie czy nie lepiej było postąpić tak, jak postąpiono ubiegłego roku w Paryżu na Igrzyskach Olimpijskich, kiedy wszyscy jeźdźcy nasi szwoleżerowie i ułani, ubrani byli jednolicie w rogatywkę.

Za chwilę pierwsze skoki, każdy udany wita burza oklasków. Wpierw występuje długi szereg oficerów angielskich, a dopiero po dłuższym czasie zjawiają się pierwsi cudzoziemcy. Z tym momentem orientujemy się wszyscy obecni tu Polacy, że nasi sławą okryci jeźdźcy, tym razem wyjdą z próżniemi rękoma. Tak jak odrazu widać, że Anglicy jeżdżą pewni siebie, że znają na wylot teren, przeszkody i tło całe, że już sama liczba ich (29) przy czynia się do wzmocnienia szans — tak też po kilku parcours obcych oficerów stało się jasnym, że narazie muszą się pogodzić z nadzieją na zwycięstwo. Konie nieoswojone z nowymi, nadzwyczajnymi warunkami, odmawiają posłuszeństwa najlepszym nawet jeźdźcom. Jeszcze Francuzom i Włochom — dla których „Olympja“ — to nie pierwsza — idzie jako tako, ale za to naszym kawalerzystom nigdy dotąd zapewne jeszcze tak źle nie wiodło. Konie nie chcą iść na przeszkody denerwują się co chwila, a kiedy dają skok — to niepewny i wymuszony. Dość powiedzieć, że taki sławny „Pikador“ rtm. Królikiewicz po zrobieniu szeregu błędów i wylądnię — zostaje odtrąbiony! Najlepiej wiedzie się por. Szoslandowi, który na „Morinuste“ ma 4.5 błędu, dalej ppłk. Römmel na „Redcliffe“ 6.5, rtm. Dobrzański na „Qui vive“ 9, rtm. Dziadulski na „Faworycie“ ponad dziesięć. Wyprawa po złote ramię pucharu królewskiego na ten rok nie osiąga celu! Czułemu jednak doskonale, a i wszyscy jeźdźcy nasi dają temu zgodnie wyraz, że z każdym dniem doświadczenia będzie inaczej, lepiej. — I tak się stało, o czym w następnych korespondencjach. Pierwszego dnia liczna kolonia polska przeżywała gorzkie chwile zawodu, lecz rozchodził się do domów pokrzepiona nadzieją na jaśniejszą przyszłość.

Puchar królewski zatrzymują gospodarze, a nawet obsadzają trzy pierwsze miejsca. Był to ich jedyny większy triumf, bo żadnej większej nagrody nie mieli się już stać właścicielami. Puchar ks. Walji zabrali Włosi, Polacy na drugim miejscu, puchar Kanady Belg, drugi Polak ppłk. Römmel, puchar za bieg myśliwski Francuz. Dzisiaj jeszcze ma się odbyć spotkanie mistrzów z całego tygodnia o puchar „Daily Mail“. Jesli znowu Anglikom się nie powiedzie — pozostanie im jedynie zwycięstwo pierwszego dnia puchar królewski... Jak na właścicieli najpiękniejszych koni pod słońcem, trochę za mało.

Technicznie przedstawiała się wyniki pucharu króla tak: czterech jeźdźców przebywa parcours z 1/2 błędem. Są nimi: kpt. Dudgeon (Anglia), na 9-letnim wałachu Tanapex, kpt. Dunn (Anglia), na 6-letniej klaczy Gobindale, ppłk. Graham (Anglia), na 21-letnim wałachu Broncho i kpt. Koenig (król gwardji konna, Szwecja), na 9-letniej klaczy Top Twig.

Po rozgrywce dodatkowej przez podwyższone przeszkody ustala się ostateczny porządek zwycięzców: 1. ppłk. Graham (10 p. huzarów królewskich, Anglia), zdobywca pucharu; 2. kpt. Dunn, Anglia; 3. kpt. Dudgeon, Anglia; 4. kpt. Koenig, Szwecja; 5. por. Bruncker, Anglia; 6. por. Sturt, Anglia; 7. kpt. Laissardiere, Francja; 8. por. Bizarid, Francja; 9. mjr. Tappi, Włochy; 10. porucznik Gibault, Francja; 11. mjr. Bowden-Smith, Anglia; 17. mjr. Walwyn, Anglia, 2 błędy.

O sposobach jazdy różnych narodów i o dalszych wydarzeniach w następnych listach.

St. Polakiewicz.

Zjazd asystentów Szkół Wyższych w Warszawie

W dniach 28 i 29 czerwca odbył się w Warszawie doroczny Zjazd delegatów Stowarzyszeń Asystentów Szkół Wyższych Rzeczypospolitej Polskiej, obwołany przez 26 delegatów środowiska warszawskiego, lwowskiego, krakowskiego, poznańskiego i wileńskiego. Dwudniowe obrady, trwające przez cały dzień do późnej nocy obrabiali się głównie około stanowiska służbowego asystenta, jego uposażenia i pomocy w pracy naukowej.

Prezes Związku Stowarzyszeń Asystentów przedstawił sprawozdanie Związku za rok ubiegły. Ciągłe obciążania budżetu państwowego i redukcje, zmuszały Związek do nieustannych inwencji u władz i obronę niedostatecznie wynagradzanych członków. Mimo częstych objawów życzliwości kierujących czynników i usilnych zabiegów Związku, nie udało się wiele uzyskać z powodu oszczędnościowej gospodarki skarbowej. Prace organizacji centralnej były nadto o tyle jeszcze utrudnione, że różnorodność przepisów i okólników, wydawanych przez ministerstwa w sprawie asystentów, wytworzyła trudną nieraz do rozplątania gmatwaninę i doprowadziła do tego, że przepisy te interpretowano różnie na poszczególnych uczelniach i traktowano asystentów zaleźnie nieraz od dobrej woli rektorów i senatów. Najistotniejszą trudnością stanowiło określenie stanowiska służbowego asystenta, który jest szczególnym typem niestalego urzędnika państwowego, posiada legitymację kolejową, ale niema prawa pobierania zaliczek, nie podlega automatycznemu awansowi itp.

Dalszy ciąg obrad zajęły sprawozdania delegatów Stowarzyszeń. Większość z nich wykazywała ożywioną działalność na polu obrony interesów swych członków, pomocy naukowej i finansowej. Ta ostatnia występuje w formie udzielania członkom pożyczek i subwencji z własnych funduszy. Sprawozdania delegatów lwowskich należały do najciekawszych. Wielu mówców przytaczało przykłady krzywdzącego postępowania władz wobec swoich kolegów i z goryczą mówiło o ich niedostatecznym uposażeniu. Ponieważ Komisja Sejmowa przygotowuje właśnie nowelizację ustawy o szkołach akademickich opracował Zjazd projekt ustępu, dotyczącego stanowiska asystenta. Wiele uwagi poświęcili delegaci na omówienie spraw naukowych. Zjazd, zachęcony dodatnim rezultatem tegorocznego konkursu na prace naukowe, uchwalił konkursy takie ogłaszać corocznie.

Pod koniec obrad obrano nowy Zarząd z dotychczasowym przewodniczącym dr. Kapuścińskim na czele. Lwów reprezentowali z Uniwersytetu dr. Dobrzański i Piszczykowski, z Politechniki inż. Nechaj i Strożewski, Akademii Weterynarii lek. wet. Skulski.

CZARNA LU

(NA PARYSKIM BRUKU)
PRZEPIĘKNY, POWOJENNY DRAMAT W 7 AKT.
w głównej roli POLA NEGRI
DZIŚ W KINIE „APOLLO“

5699n

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Co otrzymają żydzi?

Żydowska agencja telegraficzna Eta, obsługująca głównie prasę państw bałtyckich, donosi, że rząd polski miał po czynić w zawartym z Kołem żydowskim pakcie, następujące ustępstwa na rzecz żydów:

1) Znosi rozporządzenie w sprawie przymusu używania języka polskiego w wewnętrznym urzędowaniu w gminach żydowskich; 2) Opracowuje auto nomję w żydowskiej gminie wyznaniowej; 3) Szkoły żydowskie otrzymują prawo używania języka wykładowego bądź polskiego, bądź żargonu; 4) Żydowscy kupcy i przemysłowcy korzystać będą na równi z wszystkimi innymi z kredytów państwowych; 5) Żydzi wyślą swoich przedstawicieli do Rady Banku Polskiego; 6) Zniesiony będzie numerus clausus w uczelniach wyższych; 7) Urzędnicy usunięci z państwowej służby z racji swego żydowskiego pochodzenia będą reaktywowani; 8) Żydowskie Koło sejmowe przedstawi ministrowi sprawiedliwości listę urzędników, kandydatów na posady rządowe; 9) W ministerstwie oświaty utworzony będzie osobny wydział do spraw żydowskich szkolnych; 10) W sprawie rewizji koncesyj szynkar-skich, to nastąpią one dopiero za lat 5.

Pomijając fakt, że powyższe informacje zawierają oczywiste nonsensa, nie można bowiem na przykład znosić rzeczy nie istniejących (numerus clausus) — należy zaznaczyć, że warunki porozumienia nie są dotychczas ogłoszone i wszelkie w tym względzie przez prasę żydowską podawane są góry opierają się na domysłach i... pobożnych życzeniach.

Jesteśmy w możności stwierdzenia na tem miejscu, dla informacji naszych czytelników, że z podanych powyżej koncesyj na rzecz postulatów żydowskich — jedynie trzy pierwsze odpowiadają — jakkolwiek tylko częściowo — prawdzie. Pozostała reszta nie wchodzi najzupełniej w treść układu, zawartego między Rządem a Kołem żydowskim.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 7. lipca 1925.

TEATR WIELKI.

Wtorek 7 lipca „Dziewczynka z 1001 nocy“ operetka Stolz (premiera).
Środa 8 lipca „Dziewczynka z 1001 nocy“.
Czwartek 9 lipca „Dziewczynka z 1001 nocy“.
Piątek 10 lipca „Opowieści Hoffmana“.
Sobota 11 lipca „Dziewczynka z 1001 nocy“.
Niedziela 12 lipca „Opowieści Hoffmana“.
Poniedziałek 13 lipca „Dziewczynka z 1001 nocy“.
Wtorek 14 lipca „Lakme“ (uroczyste przedstawienie z powodu rocznicy zdobycia Bastylii).
Środa 15 lipca „Halka“ (występ Wandy Korytko-Łomnickiej), zamknięcie sezonu operowego.

TEATR MAŁY.

Wtorek 7 lipca „Spadkobierca“.
Środa 8 lipca „Spadkobierca“.
Czwartek 9 lipca „Znajomek z Fiesole“, kom. w 3 aktach Winawera (premiera).
Piątek 10 lipca „Znajomek z Fiesole“.
Sobota 11 lipca „Znajomek z Fiesole“.
Niedziela 12 lipca „Znajomek z Fiesole“.
Poniedziałek 13 lipca „Znajomek z Fiesole“.
Wtorek 14 lipca „Znajomek z Fiesole“.
Środa 15 lipca „Znajomek z Fiesole“.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 7 lipca „Taniec śmierci“.
Środa 8 lipca „Taniec śmierci“.
Czwartek 9 lipca „Brzydkie Ferrante“.
Piątek 10 lipca „Brzydkie Ferrante“.
Sobota 11 lipca „Grzebień sztyldkretowy“.
Niedziela 12 lipca „Grzebień sztyldkretowy“.
Poniedziałek 13 lipca „Grzebień sztyldkretowy“.
Wtorek 14 lipca „Grzebień sztyldkretowy“.

TEATR BAGATELA (ul. Rejtana).

Wtorek 7 lipca: „Pan swego serca“.
Środa 8 lipca: „Niewinna Grzesznica“

5737

WIEŚ

najukochańszy synek

Mieczysława i Marii Galeńskich

zgaśł dnia 5. lipca 1925 w 5-tej wiosnie życia.

W niewysłowionym bólu pogrążeni rodzice zawiadamiają, że obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek dnia 7. lipca b. r. o godz. 3 popoł. z domu żałoby przy ulicy Kurkowej l. 26 na cmentarz Łyczakowski.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że o ile do dnia 15 lipca nie otrzymamy prenumeraty za lipiec, to z dniem 16 lipca wstrzymamy wysyłkę dziennika tak P. T. Prenumeratorom zamiejscowym, jak i miejs-cowym.

— Od Administracji. Wszyscy nowi prenumeratorki, którzy zaprenumerują „Słowo Polskie“ od 1 lipca, otrzymają bezpłatnie początkowe arkusze Biblioteki „Słowa Polskiego“ w dużym formacie książkowym p. t. „Czarnoksiężnicy“.

— „Dziewczynka z 1001 nocy“ operetka R. Stolz ukaże się po raz pierwszy dziś na scenie Teatru Wielkiego. Przygotowywana od dłuższego czasu, z wielkim nakładem pracy, pod reżysem kierunkiem p. M. Tatrzańskiego i muzycznym p. R. Wojnarowicza, premiera tej operetki zapowiada się niezwykle interesująco, ku czemu z pewnością przyczyni się i pierwszorzędna obsada w osobach pp. Brzeskiej, Poleskiej, Rapackiej, Bojanowskiego, Kuligowskiego, Kopczyńskiego, Rońskiego, Tatrzańskiego, Sowińskiego, Szoslanda i Szymańskiego. — Uroczystościem nowości repertuaru będą liczne ewolucje i tańce pomysł i pod kierownictwem baletmistrza teatru p. St. Faliszewskiego.

— Teatr Mały. Zespół dramatu pod reżyserkim kierunkiem p. Stefana Orzechowskiego pracuje nad przygotowaniem komedii Bruona Winawera p. t. „Znajomek z Fiesole“, premiera której odbędzie się we czwartek bież. tygodnia z udziałem wykonawców ról głównych pp. Łozińską, Michnowską, Niemirycz, Zakrzyńską, Dąbowlcem, Helskim-Kowalskim, Orzechowskim i Pełińskim. Najnowsza komedia popularnego na naszej scenie autora komedii „Roztwór prof. Pytla“ i „R. H. Inżynier“ budzi wielkie zainteresowanie.

— „Spadkobierca“ komedia Adama Grzymały Siedleckiego ukaże się dwóch ostatnich przedstawieniach dziś i jutro, ze względu na wyjazd wakacyjny, zespołu biorącego udział w tej sztuce. Komedja ta w bieżącym sezonie cieszy się niebywałą powodzeniem, z pewnością więc i na ostatnich przedstawieniach, zgromadzi licznych widzów.

— Rada sieroca IV dz. Z powodu ferii odbędzie się najbliższe posiedzenie Członków Rady sierocy dr. IV dopiero we wtorek dnia 1-go września br.

— Wycieczki udające się do Gdańska (w liczbie do 50 osób) mogą otrzymać nocleg i pełne utrzymanie w Polskim Domu Akademickim we Wrzeszczu (4 km. od Gdańska). Przyjmuje się jedynie za uprzednim pisemnym porozumieniem. Poleca się przewodników pp. W. M. Gdańsk. Adresować należy: Bratnia Pomoc, Gdańsk — Langfuhr, Heeresanger 11a.

— P. Władysław Woliński, porucznik W. P. rodem ze Lwowa otrzymał na tutejszym Uniwersytecie w dniu 4 lipca 1925 stopień doktora wszech nauk lekarskich. 5704

— W prywatnym Gimnazjum żeńskim w Zakładzie „Sacre - Coeur“ we Lwowie odbył się egzamin dojrzałości w dniach od 22 — 24 czerwca br. pod przewodnictwem wizytatora szkół dr. Alfreda Jahnera. — Świadectwo dojrzałości otrzymały: Bocheńska Olga (cel.), Dobkówna Helena (cel.), Dzieslewska Maria (cel.), Getlichówna Aleksandra (cel.), Gradowska Teresa (cel.), Kaszubianka Alina (cel.), Lityńska Apolonja (cel.), Malczyńska Maria (cel.), Petrino Sylwia (cel.), Pomiankowska Janina (cel.), Przędziecka Maria (cel.), Rastawiecka Janina (cel.), Rzepecka Maria, Skibniewska Olga (cel.), Słuszkiewiczówna Marta (cel.), Smoleńska Anna, Sroczyńska Anna (cel.), Zebracka Anna, Zebracka Krystyna. Nie reprobowano żadnej abiturientki. Egzamin za kończył się nabożeństwem dnia 25 czerwca poczem nastąpiło uroczyste rozdanie świadectw i pożegnanie abiturientek. 5712

— Egzamin dojrzałości w prywatnym seminarium nauczycielskim żeńskim w Samborze odbył się w dniach od 24 czerwca do 1 lipca br. pod przewodnictwem wizytatora szkół p. Mieczysława Wojkowskiego. Do egzaminu zgłosiło się 45 uczennic. Z tych otrzymały patent: Baczyńska Stefania, Bebenkówna Czesława, Bilińska Helena, Buczkówna Maria, Chomicz Lidia, Chomówna Emilia, Dobrzańska Janina, Domosławska Maria, Dykówna Maria, Gilwiczówna Helena, Gondekówna Maria, Hil-

dówna Emilia, Hryncyszynówna Stanisława, Kahlówna Eugenia, Kozłowska Hiacyn-ta, Kuszczakówna Maria, Lang Elżbieta, Lisowska Maria, Łukaczewska Sabina, Matlakówna Czesława, Nedwickówna Stanisława, Obercówna Stanisława, Paluchówna Katarzyna, Pielechówna Stanisława, Pieniążkówna Józefa, Piotrowiczówna Janina, Polańska Adela, Sikocińska Joanna, Skwirzyńska Bronisława, Smerekówna Maria, Solecka Jadwiga, Szerszeńówna Czesława, Szurkawska Maria, Tarnawska Weronika, Trzcńska Zofia, Ulrichówna Maria, Wasieczkówna Kazimiera, Wojcikowa Maria, Wolfówna Leopoldyna, Wrzaskówna Czesława, Wytyczakówna Józefa, Zielenkówna Maria, Zyganika Helena. Dwie uczennice reprobowano na rok. 5723

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea: Hr. Zdzisław Tarnowski z Dzikowa, Michael Metschik z Zurychu, Nicolaus Raus z Luksemburga, Herman Kramer z Gdańska, Alfred Braun z Łodzi, Józef Ingersleben z Łodzi, Stanisław Młodzianowski z Warszawy, Jakób Ostrowski z Warszawy, Adolf Nageli z Landschlacht, Franciszek Pakuta z Katowic, Ernestyn Christof z Katowic, Aleksander Ronczewski z Warszawy, Giovanni Ellul z Londynu, Hans Jeremie z Gdańska, Dominik Rzeszutowski z Hałuszczyńca, Zofia Barańska z Katowic, Janina Barańska z Krakowa, Zygmunt Krasnowiecki z Krakowa, S. Monat z Krakowa, Kazimierz Toepfer z Warszawy, Aldona Bęczkowska z Warszawy.

Hotel Krakowski. Edmund Cieślewski z Poznania, Gustaw Licht z Wiednia, Bernard Romanowski z Tarnowa, Ksawery Mueller z Warszawy, Jan Chomont z Berna, Antoni Perkowski z Warszawy, Maria Grodzicka z Zwierzyńca, Dudley Heathcote z Londynu, Anna Bielecka z Warszawy, Antoni Dąbrowiecki z Lublina, Ferdynand Maśnik z Hodoniu, Michał Stawiński z Warszawy, dr. Moritz Pachtmann z Wiednia, Franciszka Rychlicka z Poznania, Aleks. Baranowski z Krakowa, Michał Danziger z Warszawy, dr. Julian Reklinski z Żółkwi.

— Zmarli we Lwowie. Zembrawicz Władysław lat 13 — Kopala 2; Duryński Mikołaj, formal, lat 33 — szpital powszechny; Weber Emilia, lat 46 — Instytut medycyny sądowej; Tadanicz Jakób, lat 38 — Zakład Bilińskich 9; Paweł Józef, zarobnik, lat 41 — Leona Sapiehy 47A; Domenege Wilhelmina, wd. po urzędniku, lat 74 — Sadownicka 32; Kaika Antoni, przemysłowiec, lat 70 — pl. Kapitulny 5.

— Zatwierdzenie wyboru Prezydium Izby handlowej i przemysłowej. Ministerstwo przemysłu i handlu reskryptem z 27 czerwca br. zatwierdziło dokonywany na pełnym posiedzeniu Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie dn. 25 maja br. wybór dr. Henryka Koli-schera na prezydenta, Bolesława Lewickiego na wiceprezydenta a dr. Jana Ruckera na prowizorycznego przewodniczącego Izby na rok 1925.

— Do wiadomości konserwatorów. Donoszą nam, że starożytny zamek, przed wojną zamieszkały, w Ujściu Zielenom n. Dniestrem jest rozbierany przez żyda właściciela Grossa. Cóż na to konserwatorzy?

— Portret Bolesława Chrobrego. Ku uczczeniu wiekopomnej pamięci Twórcy mocarstwowej potęgi Państwa Polskiego wydała Sekcja Wschodnia Zarządu Głównego TSL. we Lwowie portret króla Bolesława Chrobrego. Wizerunek tego budowniczego Państwa Polskiego znaleźć się winien w każdym domu polskim i w każdym biurze. Portret wykonany na pięknym białym kartonie formatu 38x58, kosztuje tylko 80 groszy, a czysty dochód przeznaczony jest na zasilenie funduszów, potrzebnych na budowę szkół, kościołów i Domów Ludowych we Wschodniej Małopolsce. — Zamówienia skierowywać należy do Sekcji Wschodniej Zarządu Głównego TSL. we Lwowie, ul. Fredry 3.

— Z życia towarzyskiego. W sobotę dnia 4 bm. w kościele parafialnym w Ro-dyżkach pobłogosławiony został związek małżeński p. Zofii Budwicz-Blacha Budzanowskiej, córki p. Mikołaja Budzanowskiego i p. Mieczysławy z Cholewa Babeckich z p. Bolesławem Berna-

WIEKSIEM.

Piosenka lwowianina na wakacjach.

Ani wypocznę pod cieniem jabłonek,
Ani skosztuję razowego chleba,
Ani nad polem kwilący skowronek
Nic mi na głowę nie upuści z nieba.

Miast gwary ludu otoczy mnie gwara,
Którą się mówi na Wysokim Zamku:
Miast słowa „Kasia“ słyszeć będę:
[„Sara“],
Zamiast „Wawrzona“ gromki zew:
[„Abramku“]...

Nawet na chwilę nie legnę przyjemnie
Na plaży morskiej zacisznej i chłodnej;
A choć przypadkiem jakiś bałwan
[tknie mnie,
Napewno bałwan ten nie będzie wo-
[dny.

Nie będę wreszcie spał aż do skutku
Jakowejś wody mineralnej wrzasku,
Bo minerały i tak mam ze smutku:
Kamienie w żółci (zasie żółci w żo-
[ładku].
Janek.

kiewiczem, profesorem gimnazjalnym w Gródku Jagiellońskim.

— Gość angielski we Lwowie. Jak już donosiliśmy, przybył w niedzielę z Wilna przez Warszawę na naszego miasta Mr. Dudley Heathcote, podróżnik - publicysta, autor książki o Bałkanach. Pan Heathcote przybył do Lwowa z małżonką, i został na dworcu powitany przez r. Kwaśniewskiego, imieniem nieobecnego we Lwowie Wojewody, oraz imieniem Syndykatu dzien-nikarzy przez członka naszej redakcji p. Zielińskiego. Pan Heathcote już od trzech miesięcy znajduje się w podróży; do Wilna przybył z krajów bałtyckich. We Lwowie zabawi dwa dni; wczoraj zwiedzał miły gość miasto, przyczem województwo z rzeczywistym godnym pochwały pośpiechem, ułatwiło mu zaznajomienie się z naszym miastem. Dziś podejmuje p. Heathcote, który n. b. pochodzi ze znanej rodziny Earlów of Lancaster śniadaniem p. Roman Zaleski. Wieczorem odjeżdża Mr. H. do Zagłębia naftowego, skąd uda się do Krakowa. Zebrane wrażenia zamierza zażytkować w książce o Polsce.

— Z Towarzystwa Nauczycieli szkół średnich i wyższych. Dnia 29 czerwca br. odbyło się posiedzenie Zarządu Okręgowego TNSW. Rozdano 21 stypendjów z funduszu im. A. Mickiewicza w łącznej kwocie 2.320 zł. Następnie rozwinęła się dyskusja nad stosunkami panującymi w gimnazjach i seminarjach utrakwistycznych i z ruskim językiem wykładowym, w której to sprawie uchwalono wnieść memoriał do p. Kuratora, a inne szczegóły omówić z p. Kuratorem ustnie. Następnie przeprowadzono dyskusję nad znaną z dzienników enuncjacją Ministra W. R. i O. P. Dr. Stanisława Grabskiego w Senacie i uchwalono zwrócić się do Zarządu Głównego TNSW., by zechciał we właściwy sposób zająć się tą sprawą. Nadto omówiono i załatwiono szereg spraw bieżących.

— Z Uniwersytetu Warszawskiego. W tutejszym uniwersytecie uzyskał p. Marian Ordower ze Lwowa stopień lekarza-dentysty.

— 600 dzieci na kolonie wakacyjne wysłało Polskie Towarzystwo „Dzieci na wieś“ onegdaj do Gdyni, Starego Sambora, Zaleszczyk, Łanczyna, Skol-szczyny. Odjeżdżającą działwę odpro-wadzali na dworzec kolejowy rodzice oraz prezes Towarzystwa Bolesław Lewicki, dyr. Wład. Probuński i dyr. Michał Mucha.

— Nadzw. Komisarz Oszczędności-woy wojewoda St. Moskałewski prze-wodniczył wczoraj na posiedzeniu lwow-skiej okręgowej komisji oszczędności-woy w Izbie skarbowej.

— Wakacyjny kurs dla nauczycielek obejmujący krawiectwo, bielizniarstwo,

modniarstwo i kilimkarstwo, rozpocznie się dnia 10 lipca br. o godz. 10 rano w lokalu Kraj. Patronatu Przemysłowego we Lwowie (pl. Smółki 3). Wpisy do datkowe ustne lub pisemne przyjmuje jeszcze Patronat codziennie od 10—1 rano. 5695

— „Niewinna Grzesznica“ oraz „Pan swego serca“, dwie finezynie, znakomite sztuki w wykonaniu pierwszorzędnym artystów teatrów Szyfmanowskich z Warszawy oczarowały na pierwszych spektaklach publiczność teatralną i wzbudziły we Lwowie dawno nie spotykany zachwyt i entuzjazm. Wytworna i wspaniała gra pp. Przybyłko-Potockiej, Leszczyńskiego, Stanisławskiego i Węgierki, ściga codziennie tłumy do przemiej sali „Bagateli“. Ze względu na to, że wiele osób odchodzi co wieczór od kasy oraz, że obie sztuki grane będą naprzemian jeszcze tylko przez kilka dni, należy się w pozostałe jeszcze bilety zaopatrzyć wcześniej. — Przeprowadź w kasie teatru „Bagatela“. 5736

— Znowu para globtrotterów. W redakcji naszej zgłosił się wczoraj Holender Andre Driessen, który wraz z żoną odbywa na piechotę podróż dokoła świata. Podróż tę — w myśl zakładu o 35 tysięcy guldenów holenderskich — ma odbyć w ciągu 9 lat. Młoda para rozpoczęła wędrówkę 1 lipca 1923 roku. W ciągu dwóch lat dzieln małżonkowie przeszli Holandję, Belgię, Luxemburg, Francję, Korsykę, Sardynię, Włochy, Szwajcarię, Lichtenstein, Niemcy, Austrię i Czechosłowację. 13 czerwca weszli do Polski i byli już m. i. w Cieszynie, Bielsku, Białej, Katowicach, Krakowie, Łodzi, Warszawie. Ze Lwowa ruszają do Rumunii i Rosji. Latający Holender ze żoną ma zamiar ukończyć swą podróż w 1932 roku.

— Djablik drukarski. W Nr. 181 z 6 bm., djablik drukarski złośliwie zażartował sobie w tytule artykułu „Troski i nadzieje niemieckiego pan-europejczyka“, zmieniając słowo „troski“ na „trocki“. Czytelnicy niewątpliwie zauważyli i sami w myśli naprawili ten błąd.

— Fatalny karambol wozu ciężarowego z tramwajem. Wczoraj o godzinie 7-mej rano zdarzył się u wylotu ul. Głowińskiego i Łyczakowskiej wypadek fatalnego karambolu wozu ciężarowego z wozem tramwajowym nr. 153 linii 8. Z ul. Głowińskiego wjeżdżał na ul. Łyczakowską Leon Szymański, woźnica, zajęty u Reichsieglera i zamieszkały przy ul. Piłsuckiego 1. 47 — a pędząc szybko wozem ciężarowym na jechał na tramwajowy wóz i dyszel wozu, pozostającego w pełnym rozpędzie, uderzył o ścianę boczną tramwaju. Skutki zderzenia były fatalne. Ściana boczna wozu uległa znacznemu zniszczeniu, jedna szyba zbita — wypadła z ram. Odfamki szyby skałczyły Annę Żulińską, zamieszkałą przy ul. Kaduckiej 1. 8, Albinę Türk, ul. Dekerta 21 i Ksawerę Sappel, zam. na Amarystynowie, pozatem szczęściem poważniejszych ofiar w ludziach nie było. Je den koń uległ znacznemu okaleczeniu. Wina wypadku leży po stronie woźnicy, który pomimo sygnałów nadjeżdżającego wozu tramwajowego nie zatrzymał wozu ciężarowego, motorowy bowiem nie zdołał wstrzymać tramwaju w krytycznej chwili. Na miejscu wypadku zebrał się, pomimo wczesnej pory, tłum ludzi. Rozbitý wóz tramwajowy zaciągnięty został do warsztatów.

— Zamach samobójczy na cmentarzu Łyczakowskim. W dniu wczorajszym o godz. 8 rano na cmentarzu Łyczakowskim targnął się na życie w zamiarze samobójczym niejaki Emil Nazar, który zażył znaczną ilość kokainy. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala. Późsze szczegóły, wyjaśniające powód zamachu, na razie nieznane.

— Niefortunny jeździec. Wczoraj późnym wieczorem Franciszek Michalski, 13 lat liczący, syn konduktora kolejowego, pędząc konno galopem za rogatką Gródecką najechał na przechodzącą zarobnicę Anastazję Halczak, która powalona przez konia, upadła na ziemię, przyczem ocylem końskim zosta-

Kłeska nieurodzaju w powiecie Borszczowskim.

Powiat Borszczowski dotknięty był w roku ubiegłym wielką kłeską nieurodzaju, podobnie jak cała Wschodnia Małopolska. W roku bieżącym panowała niebywała posucha. Od wczesnej wiosny nie było żadnych opadów deszczowych, aż do ostatnich tygodni, tak, że nie tylko rośliny wiosenne, ale i ozimina znikła zupełnie. W wielu wypadkach trzeba było zboże przyorać. Grasujące myszy powiększyły kłeskę, a niezmieszkała, mucha szwedzka i drutowce doprowadziły ją do zenitu, niszcząc w wielu wypadkach urodzaje w 100 proc.

Chcąc umożliwić ludności tego powiatu egzystencję do następnych zbiorów i dopomóc w przeprowadzeniu tegorocznych zasiewów jesiennych, — Rząd powinien jej przyjąć z dodatnią pomocą w wyżywieniu, udzielić ulg po datkowych i kredytowych, a w szcze-

głoności: odpisać podatek gruntowy na rok 1925; uwzględnić kłeskę tegoroczną przy wymiarze podatku dochodowego za rok 1925; prolongować wszelkie dotychczasowe kredyty rządowe, zaciągnięte dla celów pomocy rolnej za pośrednictwem różnych instytucji kredytowych; udzielić dalszych kredytów celem przetrwania do zbiorów 1926 r.; udzielić pomocy w sposobie spłaty dwóch rat Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie dla tych właścicieli majątków którzy zapłacili podatek majątkowy, zaciągając pożyczki w tymże Towarzystwie.

Potrzebami powiatu borszczowskiego zajęli się energicznie posłowie Związku Ludowo - Narodowego, składając do laski marszałkowskiej wnioski na ten temat, w którym wysunięto powyższe postulaty.

Śmiertelna kąpiel w Stawczance.

Z Pustomysł donoszą nam: Ubiegłej soboty udała się do kąpeli w rzece Stawczance, Janina Bodendorf, licząca 31 lat, przybyła z Sochaczewa na letnisko do Pustomysła i zamieszkała u pp. Pierścińskich, w towarzystwie Haliny Pierścińskiej i Natalii Podgórskiej, zamieszkałej stale we Lwowie, przy ul. Kurkowej, 1. 14. Podczas kąpeli Pierścińska i Podgórska przepłynęły na drugi brzeg a ich towarzyszką, nie umiejąc pływać pozostała w tyle i niebawem dostawszy się na głębie, poczęła tonąć.

Obie wyżej wymienione podniosły krzyk o pomoc. Na ich wezwanie nadbiegł z pola Walenty Dziedzic, zajęty robotą koło siana i rzucił się do rzeki, pod której powierzchnią znikła tymczasem Janina Bodendorf. Po pewnym czasie wyniósł Dziedzic na brzeg jej zwłoki. Wszelkie zabiegi, jak zastosowanie sztucznego oddychania, spełzły na niczem a przybyli na miejsce dr. Kapellner stwierdził śmierć. Zwłoki zatoniętej przeniesiono do domu Pierścińskich.

ła Denesa. Dochodzenia prowadzi Ekspozytura policyjno - śledcza.

— Międzynarodowy oszust. Zygm. Raczyński odstawiony zostanie w dniu dzisiejszym do więzienia sądu karnego przy ul. Batorego.

— Kradzież na filii pocztowej przy ul. Wałowej. Franciszkowi Szelińskiemu, em. radcy sądowemu, skradł wczoraj jakiś kieszonkowiec w filii pocztowej przy ul. Wałowej, portfel, zawierający 370 zł. i książeczkę Kasy Oszczędności, opiewającą na 1000 zł.

— Z sali szpitalnej. Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj Janusza Kliszczyńskiego, administratora Dobrostan, który za Jaworowem uległ wypadkowi samochodowemu, skutkiem czego odniósł ranę na głowie.

— Kogo wczoraj aresztowano? W aresztach policyjnych spoczęli wczoraj: Sabina Lind, Albert Kunst, Salomon Finkelstein, Józef Menkes, Simche Muenzer, Szijs Hirsch, Frieda Koch, aresztowani za włóczęgostwo, a Leib Eisenbald i Józefa Schiegeł — za natrętne żebractwo. Ładne i dobre towarzystwo!

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

6 lipca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Temperatura w mm	730.0	729.4	730.4
Temperatura w °C	+ 17.50	+ 22.60	+ 19.00
Kierunek wiatru	WNW	WNW	W
Wiatr. km/godz.	5	19	8

Temperatura najwyższa +24.0 °C, najniższa +14.1°.

Uwaga: Pogoda zmienna
Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

□ SIELEC-BIENKÓW (pow. Kamionka) Udatny wieczorek. W niedzielę 7 czerwca br. odegrała tutejsza młodzież wiejska w przysiółku Gawliki pod dzielnicą i ofiarną kierownictwem właścicieli dóbr p. Zofii Bartmańskiej, obrazek w 2 odsłonach p. t. „Noc świętojańska“, zakończony żywym obrazem i śpiewami narodowymi. Po przedstawieniu w rozległej stole J. Rekaś wygłosił przew. Kola TSL. z Kamionki p. Kalitński wobec 300 włościan odczyt, ilustrowany obra-

zami świetlnymi p. t. „Konstytucja 3 Maja“, wyświetlanymi przez p. dyr. Lisowskiego, nawiązując do chwili obecnej i wzywając do zgodnej i ofiarnej pracy narodowej. Wesołe piosenki były uwiecznieniem udatnego wieczoru w którym prócz rzeszy włościanstwa wzięła liczny udział okoliczna inteligencja. Dochód w kwocie 103 zł. przeznaczono na zaopatrzenie miejscowej parafii w przybory kościelne. Oby udatny wieczór, który był sowitą nagrodą trudów p. Bartmańskiej, był zachętą do dalszej, szerszej pracy obywatelskiej w oparciu o miejscową i wiejską inteligencję i stowarzyszenia i stał się zachętą dla innych ziemian i ziemianek w powiecie do przyszłej, zgodnej i poważnej pracy narodowo-społecznej, której wieś i miasto tak bardzo potrzebuje.

□ BUCZACZ. Młodzież ku czci Bolesława Chrobrego. W ubiegłą niedzielę ruchliwa Komenda hufca harcerskiego w Buczaczu urządziła wspaniały wieczór ku uczczeniu pamięci wielkiego naszego króla. Piękne słowo wstępne prof. Bulińskiego o ideach panowania Bolesława Chrobrego poprzedziło zebranie, po czym odegrana została rzecz z czasów Chrobrego „Królewska Korona“. Następnie kwartet smyczkowy na czele z p. Iskrzyńskim z wielką precyzją i odczuciem odegrał kilka klasycznych utworów, a chór pod batutą prof. R. Szydłowskiego wykonał b. ładnie kilka pieśni. Clou wieczoru był „Sen harcerza“ (utwór specjalnie napisany przez znaną autorkę „Sawonaroli“). Tu w pięknych kostiumach swojej epoki przed okiem widza ukazywały się wielkie postacie historyczne — Bolesław Chrobry, Zawisza Czarny, Mickiewicz, Kościuszko i in. mocarnym słowem krzepiać serca młodzieży. Całość wypadła ogromnie podniosło, chwyciła za serca słuchaczy. To też gromadnie zebrana publiczność, w artystycznie udekorowanej sali Sokoła, hucznie oklaskami nagradzała młodocianych aktorów. Cześć komendantowi hufca A. Jarosiewiczowi za piękny wieczór. X.

Ze świata.

+Wolno czy nie wolno? Prefektura policji paryskiej wydała obszerne przepisy o ruchu pieszym i kołowym w stolicy Francji. Art. 31 głosi:

Przejście z jednej strony ulicy na drugą, poza punktami oznaczonymi sygnałami, zostaje wzbronione dla pieszych.

Art. zaś 32 opiewa:

„Na tych ulicach i na tych punktach, gdzie ruch pieszy i kołowy regulowany jest przez posterunki policyjne, do wolnego przechodzenia przez jezdnię zostaje wzbronione“.

Oba te artykuły zastosowane poraz pierwszy w całej rozciągłości na polach Elizejskich, gdzie tablice wskazują przechodniom miejsca zarezerwowane do przejścia z jednej strony na drugą.

Otóż na tle tych przepisów odbyła się w Sądzie pokoju rozprawa, której przedmiotem był protokół policyjny sporządzony krnąbrnemu paryżaninowi p. J. Albert, o przejście przez ulicę w punkcie niedozwolonym.

Sąd uznał, że prefektura policji przekroczyła granicę swej kompetencji, naruszyła swobodę ruchów i obraża pozafeni zastrzeżoną konstytucyjnie zasadę wolności obywatela.

Prefektura policji w Paryżu wychodzi z zasady ochrony życia obywatela przed niebezpieczeństwem ruchu kołowego, sąd zaś — z zasady praw indywidualnych jednostki.

Pozostaje pogodzenie jednego z drugiem. Nad tam zagadnieniem będą się wkrótce głowić i w naszej stolicy.

+ W Nowej Kaledonii dbają o moralność. Arabowie nie należą do ludzi admirujących system pracy „Taylor’a“. Zajęcie niezbyt fetygujące a lukratywne pociąga najbardziej synów pu-

W poszukiwaniu takich synekur wpadają niekiedy Arabowie na pomysły godne inwencji i pióra de Flers'a. W Numei np. gdzie znajduje się pewna liczba Arabów, byłych katorżników, wynajmują się oni bardzo chętnie na „aniołów stróżów małżonek“.

Jeden z takich „aniołów“ sprawował w Numei funkcję opiekuna. sporej części arabskiej. Gdy tylko zauważył podejrzaną randkę, pędził z kijem w garści na miejsce przestępstwa. Zdarzyło mu się pewnego razu, iż wymierzył sprawiedliwość winnemu, zbyt obcesowo i przykładnie. Maż nie wiernej pochwalił go za gorliwość, sąd zaś skazał go na miesiąc więzienia za wyrządzenie ofiarze obrażeń cielesnych.

Nowa Kaledonia nie nadaje się więc do eskapad uwodzicielskich.

Spuszczina po Arakcejewie. General Arakcejew był złym duchem okresu panowania Aleksandra I. Jego zandarmski system rządów, jego kolonie żołnierskie, wreszcie okrucieństwa względem poddanych włóścian nadały piętno całej epoce nazwanej jego imieniem. Do swego monarchy był jednak Arakcejew rzeczywiście i gorąco przywiązany. Śmierć Aleksandra I. w roku 1825 wstrząsnęła nim głęboko. Usunawszy się od życia politycznego, zamieszkał w swym majątku Gruzino, gdzie poświęcił się zbieraniu pamiątek po zmarłym carze. Arakcejew złożył fundusz z zaleceniem, aby kapitał wraz z procentami składanymi, został wypłacony historykowi, którego rosyjska Akademia Nauk uzna po 100 latach, tj. w bieżącym 1925 r. za autora najlepszego dzieła o Aleksandrze I. Już w końcu 1916 r. premjum to wynosiło poważną sumę 840 tys. zł. rubli. Jest rzeczą interesującą, czy bolszewicy wypełnią wolę sławnego prześladowcy rosyjskiego ludu i czy wyrok Akademii Nauk będzie odpowiadał poglądom ofiarodawcy. Dziwną bywa niekiedy ironia losu.

Popyt na lekarstwa. W Stanach Zjednoczonych od pewnego czasu zawód drogisty stał się niezwykle popłaśny. Ilość butelek, flaszek i fiakonów sprzedawanych przez nich, dochodzi do zawrotnych wprost cyfr. Czyżby tyłu chorych było wśród Amerykanów? Nie. Lecz cierpią oni na ostrą „suchość“ i lekarstwa sprzedawane zgodnie z przepisami obowiązującego prawa w tak kolosalnych ilościach przez pomyslowych drogistów, są przegotowywane na alkohol. Tem się tłumaczy ów kolosalny popyt na lekarstwa w Stanach Zjednoczonych.

Poezi i wydawcy przed 100 laty. Jedno z pism paryskich z r. 1825 zamieściło z okazji koronacji króla Francji Karola X. następującą wzmiankę: „Młody poeta liryk p. Victor Hugo, został zaszczytnie wyróżniony zaproszeniem na uroczystości koronacyjne. Zaszczycił ten, oraz splendor natchnęły go do napisania pięknej ody pt. „Koronacja“. — W liście zaś do jednego ze swych przyjaciół młody poeta skarży się na zachłanność wydawców: „Moja Koronacja — pisze on — ma powodzenie. Nakład doszedł do 30.000 egzemplarzy. Mój wydawca zarobi na tem do 50.000 fr., ja zaś otrzymałem 2000 franków“.

Z całej Polski.

Związek Stowarzyszeń Urzędników z akademickim wykształceniem (państwowych i samorządowych) poda je do wiadomości, że na posiedzeniu, odbytem w dniu 9. maja br. został wybrany: prezesem dr. Stanisław Koncowski, poseł na Sejm; I. wiceprezesem inż. Zdzisław Chofodecki, st. referent Gen. Dykcji Pocht i Tel.; sekretarzem mjr. Tadeusz Huczyński, referent minist.; skarbnikiem inż. Bronisław Dąbrowski, radca minist.; Zarząd Związku rozpoczął już swą działalność.

W myśl par. 8-go statutu związku przyjęcie istniejących stowarzyszeń urzędników z akademickim wykształceniem (państwowych i samorządo-

wych) następuje na piśmie zgłoszenie tych stowarzyszeń do Zarządu Związku. Wszelkie pisma do Związku przy-

muje Sekretariat Związku: Mr. Tadeusz Huczyński, referent minist. Warszawy, Emilji Plater 8, m. 8.

Kronika przemyska.

Przemysł, 6 lipca.

Szkody, wyrządzone przez powódź. Szkody wyrządzone przez ostatni wylew są znaczne. Straty na terytorjum samego Przemysła obliczył Miejski Komitet pomocy ofiarom powodzi na 500 tys. zł. W powiecie dotknęła powódź 52 wsi i zalała 9000 hekt. ziemi. W piątek, pod przewodnictwem p. starosty Eckhardta a przy udziale posła St. Rymara, odbyło się posiedzenie Powiatowego Komitetu pomocy powodziannom. Uchwalono: 1) wezwać naczelników gmin, ażeby nadesłali szczegółowy wykaz szkód, 2) domagać się na podstawie tego wykazu odpisu podatków, prolongaty płatności rat w bankach i asekuracjach oraz pożyczek na zasiewy jesienne. Do gmin niedotkniętych klęską powodzi ma Komitet wysłać odezwę, ażeby gospodarze zamożniejsi opodatkowali się w produktach rolnych na rzecz tych, którym woda zabrała siano lub zamuliła zboże. Idzie mianowicie o to, ażeby ci biedacy nie byli zmuszeni do wyzbycia się pod jesień bydła i przetrwali jako tako do nowych zbiorów. Komitet będzie się starał uzyskać od p. ministra jak najwyższą sumę na zapomogi. Poseł Rymar przyrzekł prośby i podania Komitetu popierać swym wpływem u władz centralnych i wojewódzkich. Ażeby zaś zapoznać się ze stanem rzek w powiecie i okręgu, udał się poseł do inż. Chmielewskiego po informacje i wykaz najniezbędniejszych prac regulacyjnych. Zainteresowanie się posła Rymara i tą sprawą budzi nadzieję, że przy jego zabiegach rząd wyasygnuje większą sumę na regulacje konieczne Sanu i innych mniejszych rzek.

P. Minister Raczkiewicz w Przemysku W niedzielę 5 bm. w południe przybył ze Lwowa p. minister Raczkiewicz w towarzystwie p. wojewody Garapicha i posła Stanisława Rymara do Przemysła. Na dworcu kolejowym powitali p. ministra p. marszałek Drużbacki, starosta Eckhardt i burmistrz Kostrzewski. Stąd udano się samochodami na tzw. Pobereże, gdzie p. minister łódką dojeżdżał do niektórych domów, stojących jeszcze w wodzie. Po zwiedzeniu tej wioski, udano się samochodami do Duńkowic pod Radymnem a po powrocie stamtąd zwiedził p. minister zakład BB.

Albertynów i szpital powszechny, które bardzo ucierniały od powodzi. Następnie zwiedził p. minister okolicę nad Sanem od Przemysła po Ruszelczyce, przyglądając się ze wzgórz szkodom i spustoszeniom, poczynionym przez powódź. Po powrocie o godz. 19 pp. Eckhardtowie wydali obiad na cześć reprezentanta rządu, w którym wzięli udział ks. biskup Nowak, marszałek Drużbacki, burmistrz Kostrzewski, generał Fara, oraz reprezentanci władz i stowarzyszeń społecznych. Przy deserze starosta Eckhardt podziękował p. ministrowi Raczkiewiczowi, jako przedstawicielowi rządu, imieniem swoim i ludności powiatu za przybycie i okazaną życzliwość i doraźną pomoc, które świadczą o troskliwości rządu względem dotkniętych klęską obywateli Państwa. P. Minister w odpowiedzi oświadczył, iż spodziewa się, że rząd po złożeniu mu sprawozdania o wielkości szkód, przyjdzie z pomocą ludności i będzie się starał w miarę możliwości, wykonać prace, któreby chroniły powiat przed wylewem, przyczem wyraził się pochlebnie o piękności miasta i jego okolicy. O godz. 21 p. Minister odjechał do Warszawy, zostawiając p. starostę Eckhardtowi na doraźną pomoc 14 tys. zł.

Banda zbójcka Karola Mitkowskiego przed sądem doraźnym. W niedzielę 5 bm. o godz. 9 rano oddział Policji Państwowej odstawił do tutejszego więzienia sądu okręgowego Michała Maczugę i dwie towarzyszk bandy zbójckiej Mitkowskiego, których przed kilku dniami schwytano pod Duklą. Aresztowani staną najprawdopodobniej we środę lub czwartek b. tygodnia przed sądem doraźnym. Maczuga oskarżony jest o morderstwo posterunkowych Setkowskiego i Grusza, oraz przeróżne napady rabunkowe, między innymi na oficjała sądowego z Jarosławia i leśniczego z Przeworska. Przy bandycie, który udaje wariata, powtarzając ciągle: „mamućciu, nie bijcie“, znaleziono jako dowody winy chusteczkę i rewolwer Setkowskiego. Obie towarzyszk oskarżone o współudział w zbrodniach są w ciąży. Jedną z nich podczas przekradania się przez granicę do Czechosłowacji spadła ze skały, wskutek czego zachorowała, tak, że ją przywieziono z dworca kolejowego do aresztów w karetkę.

Sport.

Sport, nr. 142 wydanie dziś z druku już o godz. 4-tej popołudniu i będzie do nabycia w Administracji przy ul. Zimorowicza 1, 14.

Zawody Polska — Węgry zostały przełożone na dzień 19 bm. Dlaczego jednak te zawody nie mogły się lub nie mogą odbyć we Lwowie, to także pytanie. Czy Kraków wziął monopol na imprezy międzynarodowe?

Możeby tak panowie z PZPN. zastanowili się nad tem, iż w reprezentacji Polski będą głównie grać gracze Pogoni — a więc odpada koszt sprowadzenia tych 8 lub 9 graczy ze Lwowa do Krakowa, hotel itp. — po drugie, ci gracze lwowscy z większą ambicją walczyliby we Lwowie wobec swej publiczności, aniżeli wobec krakowskiej, po trzecie znajomość boiska. A to, że w Krakowie będzie więcej publiczności aniżeli we Lwowie — oho — panowie — minęły te czasy i dziś nie Lwów lecz Poznań potrafi mieć już 8000 na zawodach. — Dlatego w Krakowie — nie widzę powodu — przeciwnie działa tu tylko zła wola — aha i może zawody Kraków—Budapeszt — prawda?

Lwów pod względem piłki nożnej jest dziś najpoważniejszą placówką w Polsce, jest siedzibą Mistrza Polski i publiczność, która nie robi zawodu kasie PZPN-u; obawa o boisko odpada, gdyż Lwów posiada już dziś boiska na modłę europejską.

Spodziewamy się, iż PZPN. obdarzy nas bodaj jednemi zawodami międzypaństwowymi.

Zawody przyjacielskie, rozegrane 5 bm. Pogoń IV — Grafika II. 4:4 (2:2). Pogoń grała w dziewiątkę. Sedzia Wacek Kuchar.

Mistrzostwa okręgowe odłożono na wlosne. Jak nas informują, rozgrywki klasy A o mistrzostwo okręgowe w piłce nożnej zostały w bieżącym roku odwołane. Odbyła się natomiast gry o puchar PZPN. Odwołanie niniejsze nie odnosi się do rozgrywek klas B i C.

Lista zgłoszonych do V raidu samochodów. Do V raidu zgłosiło się 19 samochodów w tem F. N. — 2 maszyny; Citroen — 2; Metalurgne — 1; Lancja — 1; Austro — Daimler — 2; Ralf — Stetysz — 2; Steyer — 3; Rochet Schneider — 2; Tatra — 1; G. W. S. — 1; Cadillac — 1; Excelsior — 1.

Mistrzostwo Polski w lekkiej atletyce. — Donoszą nam z Krakowa, że bieżnia T. S. Wisły na której mają się odbyć tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne Polski znajduje się w obecnej chwili w opłakanym stanie, że wydaje się wątpliwem czy na sierpień zostanie ona doprowadzona do odpowiedniego stanu.

Nowe zwycięstwo Arne Borga. Słynny pływak szwedzki Arne Borg startował ostatni raz przed swym wyjazdem do Sztokholmu na zawodach w Virginji, wygrywając 100 jardów w 53 sek. Jednocześnie bieg 100 jardów dla pań wygrała Marta Norelius w 1.045.

Mistrzostwo akademickie w piłce nożnej w Wiedniu. Finał o mistrzostwo akademickie w piłce nożnej wygrała akademicka drużyna Klub WAC., bijąc WAF. (druż. akadem.) w stosunku 5:0.

Półfinały o puchar Davis'a. Półfinały o puchar Davis'a w tenisie zostały już wylosowane. W grupie europejskiej spotkała się

dnia 10, 11 i 12 lipca w Nordwijk Indie ang. — Holandia, a w d. 11, 13 i 14 lipca w Eastburn Francja—Anglia.

Skład Szwecji na mecze z Austrią i Węgrami. Kapitan związkowy szwedzkiego ZPN, ustalił nast. skład na dwa najbliższe mecze międzynarodowe: Lindeberg, Lundgreen, Kwel, Helgeson, Fridberg, Klingshorn, Wewrel, Rydell, Kaufeldt, Keller, Köck.

Montewideo — stolica piłkarstwa światowego. Prezes klubu sportowego „National“ z Montewideo, Pesquera, bawiący obecnie w Europie wraz z drużyną piłkarską Urugwajczyków, świętując na boiskach starego lazu niebywałe triumfy, udzielił jednemu z dzienników wiedeńskich, niezmiernie ciekawych informacji o stolicy dwumilionowego Urugwaju, a zarazem metropolii futbolu światowego — Montewideo, oraz o zdumiewającym rozwoju sportu w niewielkim kraju zamorskim.

— Piłka nożna na długo przed Olimpiadą paryską — mówił prezes Pesquera — była u nas sportem ludowym. W futbolu gra się u nas wszędzie i gra każdy. Początków piłkarstwa szukać należy dawno temu, przeszło 30 lat wstecz, gdy młodzi kupcy i wyścinnicy firm angielskich przybywając do Ameryki południowej z interesami, zaszczerpili tu tę narodową grę angielską.

Wszyscy gracze „Nationalu“ są amatorami. Prez. Pesquera zapytany w jaki sposób piłkarze urugwajscy mogli wyjechać na półroczne tournée do Europy i otrzymać tak długie urlopy, odpowiedział:

— Sam prezydent naszej republiki, Jose Serrato starał się o urlopy dla kilku futbolistów. Podróż naszą po Europie pojmujemy przede wszystkim jako propagandę i to bardzo skuteczną propagandę naszego kraju. Jest niezaprzeczonym faktem, że dopiero po zwycięstwie Urugwaju na Olimpiadzie paryskiej Europa, a za nią i reszta świata, przypomniała sobie, że Urugwaj istnieje poza znaczkami pocztowymi i drobna plamą na mapie Ameryki południowej. I nie tylko to. Urugwaj stał się modny. Dzięki piłce nożnej mówi się o nas, pisze i podziwia się nas. Wszystkie placówki zagraniczne naszej republiki donoszą o tem, że football wprowadził nas na jedno z pierwszych miejsc wśród zainteresowanych Europy zachodniej.

Większość grupy „Nationalu“ to pracownicy zakładów elektrycznych z Montewideo i banków urugwajskich. W czasie urlopów jak np. podczas ostatniego wyjazdu do Europy, pensje urzędników urugwajskich nie uległy żadnym redukcjom.

— Tak jest obecnie — mówi prez. Pesquera. — Co będzie potem — nie wiem. Na razie każdy przedsiębiorca, u którego pracuje znany futbolista jest z tego dumny. Państwo udziela sportowi najwyższej opieki i pomocy. Podczas pobytu w Europie jesteśmy stale pod opieką naszych konsulatów i poselstw. W kraju u nas młodzież szkolna ma wstęp wolny na wszystkie widowiska sportowe. Za miejsce stojące w parkach i stadionach — wogóle nie się nie płaci. Tak samo członkowie klubu mają wolny wstęp na wszystkie zawody klubu do którego należą.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Wtorek, 6-go lipca.

Berlin (505), g. 20: 30 koncert kameralny. Kwartet smyczkowy. Duet fortepianowy Bethoven-Mozart.

Królewiec (463), godz. 20: Wyjątki z opery Mignon, śpiew solo i orkiestra.

Wrocław (418), godz. 20: Koncert tow. śpiewackich, chór męski, żeński, mieszany.

Hamburg (395), godz. 20: Marta, opera w 4 aktach.

Lipsk (454), godz. 20: Wieczór poezji i pieśni Malhera z orkiestra.

Monachium (340), godz. 20: 30 koncert symfoniczny.

Stuttgart (443), godz. 20: Koncert symfoniczny Bacha.

Monastyr (410), godz. 20: Balet, muzyka Glucka-Bethovena.

Praga (550), godz. 20: Koncert skrzypcowy.

Wiedeń (530), godz. 20: Koncert pieśniarski — orkiestra.

Rzym (425), godz. 20: Fra Diavola, opera.

Paryż (1750), godz. 20: Radio-koncert.



ŻYCIE GOSPODARCZE.

Z podróży przez Górny Śląsk.

Przejeżdżając przez Katowice i Hutę Królewską, zetknął się nasz sprawozdawca z polskimi kołami inżynierskimi, od których uzyskał szereg ciekawych informacji, które poniżej streszczamy.

Przemysłowcy niemieccy byli tak pewni, że Górny Śląsk w przeciągu najbliższych lat powróci do Niemiec, że zupełnie nie starali się o przedłużenie terminu znanego protokołu do konwencji genewskiej w sprawie wolnego wywozu produktów do Niemiec. Dzień 15 czerwca stworzył dla nich niemiłą sytuację, bo kontakt z Berlinem nie był zerwany, a z Polską nie był nawiązany.

Toteż utrzymują nadal tajny związek z Rzeszą. Niedawno np. przychwyciła policja na granicy urzędnika Związku przemysłowców górniczo-hutniczych, wywołującego akty do Niemiec; przyłapano również urzędnika Śląskiego Tow. Akc. z aktami, z których okazało się, że Tow. posiada tajną dyrekcję w Bytomiu.

Z drugiej strony podejmują też próby organizowania się na terenie Polski, a Związek przemysłowców górniczo-hutniczych wszedł w kontakt ze Zw. Przemysłowców w Bielsku, Białej i okolicy oraz Krakowie i Poznaniu. Dzieje się to pod hasłem wspólnego frontu przeciw Lewiatanowi i przemysłowi Kongresówi. Jest w tem pewna niewdzięczność wobec metropolii, dotychczas bowiem Niemcy ignorowali najzupełniej śląskie władze wojewódzkie i z każdą sprawą jeżdżąc do Warszawy, z łatwością uzyskują wszystko od władz, nie orientujących się w stosunkach miejscowych.

Jaskrawym przykładem tego jest zdezwajnowanie śląskich władz wojewódzkich przez władze centralne po wykryciu nadużyć podatkowych w zakładach Hohenlohego. Anomalią jest również, że wszelkie układy i pertraktacje prowadzą nie sami dyrektorowie i właściciele kopalń, lecz pośrednicy doskonale zorganizowani.

Najpoważniejszymi pośrednikami w handlu węglem są firmy „Robur“, „Progress“ i „Fulmen“. Płace miesięczne dyrektorów tych firm wynoszące 5—25.000 zł. obciążają też niezmiernie cenę węgla.

Te pośredniczące firmy mają swój związek: „Górnośląska Konwencja Węglowa“. Kopalnie sprzedające we własnym zarządzie muszą należeć również do Konwencji, której statut

jest nieznany, a jest tylko pewne, że wiąże członków co do cen minimalnych w sprzedaży węgla. Jest to więc ukryty kartel. W skład tych firm wchodzi Niemcy i żydzi, a na pokaz znajdują się nieliczni Polacy — tzw. „Renommierpolen“. Jako taki figuruje też b. minister Nosowicz w „Progressie“. Do konwencji należy też „Skarboferm“, wielkie przedsiębiorstwo rządowe, którego produkcja stanowi około 10 proc. produkcji górnośląskiej.

Ołbrzymie sumy płacone za węgiel idą do kieszeni niemieckich dyrekcji z wielostopniową hierarchią, które mieszczą się najczęściej w Bytomiu lub w Gliwicach, nie płacą nawet podatku uposażeniowego. Wielu potentatów górnośląskich jest obywatelami niemieckimi i optowało za Niemcami. W dyrekcji kopalń ks. Pszczyńskiego są zatrudnieni na stanowiskach naczelników wydziałów sami poddani niemieccy, byli oficerowie sztabu.

Hutą Bismarka, obiektem najważniejszym dla potrzeb państwa, bo wyrabiającym materiał żelazny niezbędny w kolejnictwie i marynarce — zarządzają dwaj obywatele niemieccy: Kallenborn i Scherff.

Dyrektorowie Niemcy są dobrze strzeżeni. Przy każdej firmie istnieją liczne stráže pożarne, które w krytycznej chwili, gdy odezwie się polski robotnik, występują nie tyle z sikawkami — ile z rewolwerami. Straże te pozostają też niewątpliwie w związku z tajnymi organizacjami wojskowymi w Niemczech.

Jaskrawym kontrastem fortun i wpływów potentatów Niemców jest położenie polskiego robotnika i urzędnika.

Oto wymowny przykład życia polskiego robotnika:

Górnik (cieśla) z kopalni w pobliżu Katowic otrzymał za kwiecień 1925 18 szycht po 5 zł., a po ustawowych potrąceniach 85 zł.

Posiadając żonę i 6 dzieci (3—15 lat) z nędzy żywi się czarną kawą i plackami kartoflanymi na śniadanie, zupą kartoflaną i kapustą na obiad i znowu czarną z plackami kartoflanymi na kolację. Kopalnia daje mu mieszkanie, potrącając za to 5 zł. mies.

Polaków w przemyśle zatrudnionych jest b. mało. W dyrekcjach kopalń zajmują stanowiska podrzędne i licho płatne, a jedynie kto zaprzęda charakter i samienie lub swoje wpływy osobiste lub polityczne — może w płacy dorównać Niemcom. E.

nujemy, by skreślić w tym art. 11 słowa, które mówią, że ma się parcelować niemniej, niż 200.000 ha, gdyż uważamy, że z największym wysiłkiem w granicach tych 200.000 ha można będzie parcelację wykonać.

Z tego zatem względu uważamy, że jeżeli z przyczyn od parcelujących nie zależnych, więc przede wszystkim z braku nabywców, nie będzie można w danym roku rozparcelować tych 200.000 ha, to nierozparcelowane grunty w danym roku powinny być, zdaniem naszym, włączone do obszaru, mającego uleść parcelacji w roku następnym, bez powiększenia tego obszaru.

Gdyby Wysoka Izba odrzuciła ten nasz punkt widzenia, to będą zachodziły niewątpliwie wypadki, że z roku na rok coraz większe obszary majątków będą umieszczane w planie parcelacyjnym, następnie będą umieszczane w wykazie imiennym i w końcu będą podlegały przymusowemu wykupowi, mimo, że i urzędy nie będą w stanie tej ziemi rozparcelować. Odsunie to całkowicie, zdaniem naszym, inicjatywę prywatną w zakresie parcelacji na plan drugi. W ten sposób będą powstawały wielkie zapasy ziemi, na której gospodarka będzie prowadzona z dnia na dzień, bez nakładów, co oczywiście narazi na straty nie tylko właścicieli, ale i nowonabywców, gdyż oni otrzymają w następstwie parcelacji ziemię wyniszczoną, źle gospodarowaną, z obniżoną kulturą.

Tak będzie, jeśli do ostatniego okresu parcelacji właściciel ziemski na tej roli będzie gospodarował, gorzej zaś znacznie, jeśli nastąpi przymusowy wykup i zacznie gospodarstwo prowadzić urząd ziemski. Co do gospodarki urzędów ziemskich mamy smutną praktykę na domenach państwowych we wszystkich ziemiach naszych, szczególnie w Poznańskim i na Pomorzu. Gospodarka ta jest fatalna. Mam cały spis majątków, które właśnie w ten sposób są niszczone, dlatego, że ta gospodarka urzędów ziemskich jest wysoce niedbała.

Podam Panom informacje, które otrzymałem od osoby poważnej, działacza społecznego, nie rolnika, a więc człowieka niez zaangażowanego, — o parcelacji rządowej w Suwalszczyźnie. Parcelowano tam sporo domen i co się okazało? Nabywców, którzy z parcelacji rządowej w Suwalszczyźnie korzystali, można podzielić na trzy grupy. Do pierwszej należą właściciele, którzy nabyli ziemię dla zwiększenia swych gospodarstw karłowatych. Otóż ci, aczkolwiek prowadzą gospodarstwa prymitywne, ziemię jednak obrabiają i w znośnym utrzymują porządku. Do drugiej grupy należą ci, którzy chcą pracować na roli, ale nie mają możliwości, gdyż nie posiadają budynków, ani inwentarza żywego czy martwego. Po kilku latach walki z trudnościami pozostawiają parcele, albo czekają na to, aby urząd ziemski ich zdyskwalifikował i tem samem usunął, a to dlatego, iż boją się, że jeżeli usuną się sami z tej parceli, to urząd ziemski będzie ściągał z nich pewne wynagrodzenie za kilkoletnie użytkowanie ziemi. Następnie do trzeciej grupy należą ci, którzy nabyli ziemię, nie w celu prowadzenia gospodarki rolnej, ale w celu osiągnięcia zysków przez odstąpienie nabytych parceli, lub też przez oddzierżawienie tychże. Otóż w rezultacie się okazało, że około 50 proc. parcel w Suwalszczyźnie pozostaje w ciągłym ruchu. Część tych parcel jest wydzierżawiana z roku na rok okolicznym właścicielom, a część przechodzi z rąk do rąk, czy to wskutek zrzekania się nabywców, czy też wskutek tego, że urząd ziemski dyskwalifikuje tych nabywców i odbiera im parcele, a daje innym.

Również gospodarka na resztówkach, które winny wysoką kulturą rol-

ną promieniować na okolicę, jest nie mniej smutna. Z liczby 26 ośrodków, stworzonych na rozparcelowanych domenach, tylko 4 ośrodki mają dostateczne inwentarze i produkcja rolna wystarcza na utrzymanie służby i inwentarza. (Głos na prawicy: Słuchajcie Panowie z lewicy!). Większość ośrodków otrzymali oficerowie, którzy pozostają nadal w służbie wojskowej, często uprawiają ośrodki przy pomocy koni wojskowych, wkładając w go spodarstwo to wszystko, co im pozostaje z pensji miesięcznej. Wielu z nich, straciwszy na nakłady wszystkie swoje zasoby, poszukuje obecnie nabywców, na których mogliby przełać swoje prawa, otrzymując od nich w gotówce wkłady, które w ośrodku te włożyli. Tu nie potrzebuję nadmienić, że taki jest stan w tym momencie, kiedy jeszcze ci, którzy na parcelach i ośrodkach siedzą, nie płacą rządowi żadnych rat, ani procentów, bo nie mają szacunków; i jeżeli w tych warunkach jest taki stan, to Panowie zrozumieją, jak będzie tym ludziorz ciężko, gdy na nich spadną procenty i raty.

Powyższe fakty stwierdzają, że jeżeli przy obecnej parcelacji, kiedy jeszcze niema przymusu, kiedy jeszcze urzędy parcelują w miarę możliwości, w miarę, jak mają nabywców, zachodzą tego rodzaju trudności, to cóż dopiero będzie, gdy zostanie wyznaczony kontyngent powyżej 200 tysięcy i kiedy parcelacja będzie musiała być prowadzona bez względu na to, czy są nabywcy, czy nie. Panowie zrozumieją, że wtedy te fakty, o jakich wspominałem, będą jeszcze w silniejszej mierze zachodziły i będzie szereg takich nabywców, którzy będą się parceli wyzybywali, a będą i tacy, którzy robią z tego zyskowny dla siebie proceder.

Z powyższych względów jesteśmy zdania, że gdyby tych wszystkich możliwości nie przewidziano przy uchwaleniu art. 11, to ilość takich parceli, które będą obsadzone nieodpowiednio, lub wcale nieobjętych, będzie się zwiększać z roku na rok w sposób zastraszający, co musiałoby w wysokim stopniu obniżyć nie tylko produkcję rolną, ale wprowadziłoby całkowitą dezorganizację w życie gospodarcze kraju. Chcemy, żeby ta ilość gruntów, które z powodu braku nabywców nie będą rozparcelowane w danym roku, była zaliczona na rok następny, bez zwiększenia obszaru, który ma być w roku następnym rozparcelowany, ale do wykazu imiennego grunty te mogą być wciągnięte.

Co się tyczy obszaru, przeznaczanego do parcelacji rok rocznie, to uważamy, że obszar ten winien być ustalany przez Ministra Reform Rolnych na wniosek Rady Ministrów. Obecnie ustęp ten głosi, że obszar ten ma ustalać Minister Reform Rolnych. Otóż będziemy się domagali, żeby zarówno plan parcelacyjny, jak i obszar ustalany był przez Radę Ministrów na wniosek Ministra Reform Rolnych. Dlaczego? Dlatego, że w parcelacji prowadzonej w tej, czy innej części Państwa, w rozmiarze tej parcelacji zainteresowany jest nie tylko Minister Reform Rolnych, ale i Minister spraw Wojskowych, Minister Rolnictwa, Minister Skarbu i dlatego słusznym chyba jest, żeby decyzja należała do Rady Ministrów, a nie tylko do Ministra Reform Rolnych.

Wiadomości gospodarcze.

— Korporatywna forma udziału w Targach Wschodnich. Ważne zebranie Związku Zawodowego wytwórców win owocowych w Polsce przy Stow. Kupców Polskich w Warszawie postanowiło wziąć gromadny udział w V. Targach Wschodnich jako jednolicie zorganizowaną grupą zbiorową. Ekspozycja ma być połączona z reklamową podającą próbek. Po udanej próbach, podejmowanych przez inne podobne zrzeszenia gospodarcze na poprzednich Tar-

Roczne maximum parcelacji.

(Przemówienie posła Józefa Kaweckiego, wygłoszone w Sejmie w dniu 3 lipca przy dyskusji nad reformą rolną.

Artykuł 11 określa, że w ciągu najbliższych lat 10-ciu obszar parcelowany ma wynosić nie mniej, niż 200.000 ha rocznie. Jeżeli porównamy tę liczbę z przestrzenią gruntów parcelowanych przed wojną, to się okaże, że na terenie b. Kongresówki za okres 40-letni przed wojną rozparcelowano 1.447.000 ha, czyli średnio rocznie 36.175 ha na ziemiach wschodnich rocznie 45.375 ha, w Małopolsce w ciągu czasu od r. 1902 do r. 1912 rozparcelowano 253.000 ha czyli rocznie 25.300 ha. Sumując te liczby, okazuje się, że rocznie bez Poznańskiego i Pomorza parcelowano przed wojną w okresie 10-ciu lat ostatnich, średnio 106.850 ha. Jeśli chodzi o parcelację powojenną, to z zestawień poczynionych przy budowie przez Ministerstwo Reform Rolnych wiemy, że do 1 stycznia 1925 r. rozparcelowano przez rząd 256.296 ha, a prywatnie przez instytucje upoważnione 333.366. razem 589.662 ha. Parcelacji tej dokonano za okres 6 lat, czyli rocznie wypada 98.277 ha. Jak więc widzimy, prze-

strzeń ta jest zbliżona do przestrzeni parcelowanej przed wojną prywatnie, nie wliczając Poznańskiego i Pomorza. Licząc i niemiecką komisję kolonizacyjną, wypada, iż rocznie przed wojną na obszarze dzisiejszej Polski parcelowano 123.020 ha bez prywatnej parcelacji w Poznańskim i na Pomorzu.

Jeśliżbyśmy zatem ustalili w tej ustawie, że rocznie będziemy parcelowali 200.000 ha, to widzimy, że przestrzeń ta jest, jeśli nie dwa razy, to w każdym razie znacznie wyższa od tej, jaka była parcelowana przed wojną, jak również i po wojnie. Jeśli zważymy nasze obecne stosunki, więc po pierwsze bardzo ciężkie warunki kredytowe, następnie wielki brak mierniczych, następnie jak wiele formalności trzeba będzie załatwić, bo każda parcelacja przecież wymaga szeregu zezwoleń urzędów ziemskich, to zrozumimy, jak wiele wysiłków i to wysiłków zorganizowanych, trzeba będzie podjąć, żeby te 200.000 ha rocznie rozparcelować. Dlatego też prepo-

gach, uchwała powyższa jest nowym dodatnim objawem budzącego się także i wśród drobnych naszych przemysłowców zmysłu organizacyjnego, poczucia łączności zawodowej i zrozumienia korzyści, jakie przedstawiają przedsięwzięcia podejmowane zbiorowym wysiłkiem w miejsce indywidualnych eksperymentów. Byłoby pożądanym, ażeby przykładem tym zachęceniu do stali drobni producenci i w innych działach przemysłu do organizowania zbiorowych pokazów swej wytwórczości.

== Oficjalny udział Rumunii w V. Targach Wschodnich. Poseł R. P. i Nadzwyczajny Minister Pełnomocny p. Józef Wielewski donosi Dyrekcji Targów Wschodnich, że udział Rumunii w tegorocznych V. Targach Wschodnich został zdecydowany i że poparcie rumuńskiego Ministerstwa Rolnictwa w tym kierunku jest zapewnione. Zebraniem eksponatów zajmuje się specjalnie w tym celu utworzony komitet, na czele którego stanął p. Ionesco-Sisesti, generalny dyrektor Min. Roln., jeden z najwybitniejszych rumuńskich znawców i teoretyków życia gospodarczego. Eksponaty rumuńskie obejmują próbki produkcji zbożowej i maki, przemysł spożywczy (ryby), wina, owoce, tytonie, jedwabie, wody mineralne, naftę, wełnę, oleje roślinne, nasiona i minerały. Jako dekoracja pawilonu rumuńskiego wystawione będą wyroby sztuki ludowej, jak materje, hafty, dywany itp. oraz grafika. Dyrektor Ionesco-Sisesti, który jest oficjalnym przedstawicielem Rumunii na Kongresie rolniczym w Warszawie, zamierza w drodze powrotnej zatrzymać się we Lwowie celem bezpośredniego omówienia kwestyj technicznych z Dyrekcją Targów Wschodnich.

Olimpiada w Amsterdamie. Wbrew wszelkim alarmującym wieściom, następna olimpiada odbędzie się w Amsterdamie. Dzielnicy Holendrzy nie zrazili się trudnościami, które były na pozór nie do pokonania. Po odmówieniu przez parlament holenderski subwencji, zwrócono się do ludności i oto obficie poczęły płynąć składki. Koszt olimpiady obliczono przewidywcznie na 2 miliony guldenów holenderskich. Magistrat miasta Amsterdamu udzielił 400.000 guldenów subwencji, a składki dosięgły już cyfry 1 mil. guld. Jest więc nadzieja, że już w najbliższych miesiącach zostanie osiągnięta potrzebna kwota.

== Rozbudowa stacji Gdynia. Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku zwraca uwagę interesowanych na przetarg publiczny rozpisany na wykonanie robót ziemnych kanalizacyjnych i nawierzchni drogowej przy przebudowie szosy Gdańsk - Wejherowo i budowie drogi dojazdowej do dworca kolejowego Gdynia, oraz placu przed dworcem. Szczegóły przetargu podane są w „Monitorze Polskim”, „Inżynierze Kolejowym”, „Przeglądzie Technicznym”, „Czasopiśmie Technicznym”, „Wiadomościach Stalej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych” i czasopiśmie „Przemysł i Handel”.

== Realizacja zakupów sowieckich w Polsce. Dnia 21 ub. m. przyjechał do Warszawy prezes sowieckiej europejskiej komisji dla zakupów manufaktury p. Steinberg celem zapoznania się z sytuacją wynikającą z dotychczasowych pertraktacji przedstawicieli handlowego SSSR. z grupą przemysłowców łódzkich. W dniu dzisiejszym p. Steinberg wyjeżdża do Pnagi. Jednocześnie w dniu dzisiejszym zjeżdża do Warszawy komisja techniczna ekspertów z Moskwy, która wyda swoją opinię w sprawie powyższych zakupów, o których ostatecznie decydować będzie osobiście prezes przedstawicielstwa handlowego SSSR. p. Nacarenjus. We czwartek 25 ub. m. p. Nacarenjus wyjeżdża do Łodzi celem zakończenia pertraktacji w sprawie zakupu manufaktury łódzkiej na sumę 10 mil. dolarów. Jeśli przemysłowcy łódzcy przystaną na warunki sowieckie (25 proc. gotówka i 75 proc. wekslami 7-mio miesięcznymi) pertraktacje te dadzą rezultat pomyślny.

== Koncesja Harrimana w Rosji. W ostatnich dniach, upelnomocniono konsorcjum Harrimana do rozpoczęcia eksploatacji. Według wiadomości z Kamkazu, natychmiast po upelnomocnieniu które miało miejsce w Tyflisie szereg prywatnych przedsiębiorstw eksploatujących rudę manganową zaproponowało konsorcjum Harrimana przystąpić do utworzenia porozumienia celem eksportu i wspólnej eksploatacji. Harriman uprzednio już proponował podobne porozumienie, zostało ono jednak zaniechane. Obecnie wszystkie zakłady przemysłowe i huty rudy manganowej jednoczą się z konsorcjum Harrimana dla wspólnej organizacji współpracy i sprzedaży.

== Kryzys bawełniany w Rosji. Rynek rosyjski ostatnio odczuwa coraz silniejsze zapotrzebowanie na tkaniny bawełniane. Fabryki miejscowe pracujące i produkujące maksymalną ilość do jakiej są zdolne, nie są w stanie zapotrzebowania tego pokryć. Największy gład bawełniany panuje na wsi rosyjskiej zaopatrywanej przez rząd w zamian za płody rolne. Wobec zbliżających się zbiorów, rząd sowiecki czyni jaknajdalej idące zakupy na rynkach zagranicznych, we Włoszech, w Czechosłowacji, w Niemczech, a obecnie w Polsce. Stan przemysłu włókienniczego w SSSR. nie zapowiada przedkłej zmiany na rosyjskim rynku bawełnianym, tak, że prawdopodobnie w latach najbliższych część zapotrzebowania pokrywać będzie przemysł zagraniczny, w wysokości około 50 proc. ogólnego zapotrzebowania.

== Rozbudowa warsztatów kolejowych w Pruszkowie. Stan robót prowadzonych przy rozbudowie warsztatów wagonowych w Pruszkowie pod Warszawą przedstawia się w ten sposób, że budowa wielkiej hali dla wagonów osobowych działu mechanicznego, kuźni, stolarni i magazynów zasobów jest na ukończeniu. Prawdopodobnie w pierwszej połowie roku przyszłego w warsztatach tych rozpocznie się naprawa wagonów osobowych. Warsztaty pruszkowskie po ich ostatecznym uruchomieniu będą największym i najlepiej wyposażonym warsztatem naprawy wagonów PKP i będą stały na wysokości najlepszych współczesnych warsztatów w krajach zagranicznych.

== Deficyt bilansu handlowego w Szwecji. Deficyt bilansu handlowego w Szwecji za miesiąc kwiecień pogorszył się jeszcze bardziej w stosunku do marca. Import podniósł się do 130.4 milj. koron szwedzkich, podczas gdy eksport nie osiągnął 85.8 milj. koron co daje przewyżkę importu o 44.6 milionów koron, wobec 41.1 milj. koron w marcu. Zarzążyć należy, że w roku 1924 przewyżka importu wynosiła około 65 milj. koron. Porównując okresy od stycznia do kwietnia 1924 i 1925, konstatujemy, że deficyt bilansu handlowego, który wynosił 152.4 milj. koron w roku 1924 w analogicznym okresie roku 1925 wynosił 135.5 milj. koron. Z cyfr tych widać, że nastąpiło pewne polepszenie.

== Ułgi przy wywozie towarów zagranicę. Ministerstwa Skarbu oraz Przemysłu i Handlu opracowują projekt rozporządzenia Rady Ministrów, wprowadzający zwrot cel przy wywozie gotowych wyrobów zagranicę.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Warszawa. 6 lipca. (Tel. wł.) Londyn 25.35, Nowy Jork 19.25, Zurych 98.50, Berlin 80.15—80.55, Gdańsk (gotówka) 99.37—99.63, Gdańsk (wypłata na Warszawę 99.32—99.48, Wiedeń (czeki) 135.75—136.25, Wiedeń (banknoty 135.50—136.50.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 6 lipca. (Tel. wł.) Unja 5.25, Dr. May 23.00.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 6 lipca. (Tel. wł.) Londyn 4.86 i jedna ósma, Paryż 4.78 i pół, Bruksela 4.73, Berno 19.40 i pół, Rzym 3.81, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Madryt 14.56, Praga 2.96 i pół, Berlin 23.80.

ZBOŻE.

Lwów, 6 lipca.

Pszenica nadal w zaniechanju; żyto poszukiwane przy braku podaży.

Tendencja nieustalona. — Uspokojenie słabe.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica 34—35'50, żyto 34—35, jęczmień browarniany 29—31, jęczmień przemysł. 25—27, owses loco Lwów rumuński 33, kanadyjski 34.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 6 lipca.

W wolnych obrotach poszukiwano efektywny dolar placąc 5'19 i pół, po tymże kursie nabywano dolary na giełdzie ofic.

W dewizach ruch ożywiony, silnie podniósł się Paryż, który robiono po 24'90. Dużych obrotów dokonano w Londynie po 25'24 i w Wiedniu po 73'35—73'40. Z innych dewiz poszukiwano Berlin, który doszedł do 123'90 i Zurych po nieco słabszym kursie 101'25. Praga bez zmiany po 15'44.

Giełda akcyjna bardzo ożywiona, tendencja mocna, uspokojenie zwykłowe. Chodorów awansował do 3'25. Siersza Górna do 2'60, Tespy na 4'00 a pogiełdzie były szukane po 4'20, Gazolina utrzymana po 1'10—1'15.

Dokonano pozatem transakcje listami zastawnymi 4 i pół proc. Banku Krajowego po 2'00, T. K. Z. 4 proc. po 1'00.

Na pogiełdzie niekotoowanych uspokojenie również ożywione, jednak transakcji mało. Targowano Gazy Wschodnie 6'90—7'00, Zachodnie po 1'60—1'65, Jaworzno 25-tka 8'25, Schoen 36'00, pozatem żądano za Ruckera 6'00, Przeworski imienny 175, Bankiem Polskim obracano po 53'00—53'50, Pożyczką Kraj. z roku 1914 — 6'00. Dzielniejszą zwykłą przypisują zwykłe na giełdzie wiedeńskiej, należy jednak wątpić, czy zdoła się utrzymać na dłuższą metę.

Transakcje w akcjach: Bank Przemysłowy 0'25, Browary 8'35, Chodorów 3'10, 3'20, 3'25, Chybie 4'00, Gazolina 1'10, 1'15, Siersza górnicza 2'50, 2'60, Sp. Wydawnicza 0'95, 1'00, Tesp 4'00, Zieleniewski 10'50, L. Z. Banku Krajowego 4 i pół proc. 2, L. Z. Banku T. K. Z. 4 proc. 1.00.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w milj. Mkp.	Wartość nominalna w tys. złotych	Mkp.	Zł.	Akcje kotowane	Transakcje		
						6 lipca	3 lipca	1 lipca
—	1.050	5.000	280	100	Bank Hipoteczny	—	—	—
0'30	600	5.000	1.000	100	Polski Bank Handl.	—	—	—
0'65	1.000	3.000	280	10	Bank Małopolski	—	—	—
—	500	—	280	—	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	2.800	6.000	280	100	Bank Przemysłow.	0'85	—	—
—	2.860	3.000	280	—	Bank Ziem. kred.	—	—	—
0'60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1'00	400	—	500	—	Browary	8'35	—	7'90
0'25	1.000	6.250	1.000	100	Chodorów	3'10—3'25	2'90—2'00	2'95
0'50	450	3.000	1.000	—	Chybie	4'00	—	3'80
—	—	6.600	1.000	50	Cegielski	—	—	—
—	900	900	1.000	10	Cmielów	—	—	—
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy	—	—	0'35
—	35	—	140	—	Gafota	—	—	—
—	750	1.500	1.000	140	Gazolina	1'10—1'15	1'20	1'15—1'20
—	—	2.000	140	100	Górka	—	—	—
—	—	—	140	—	Karpalit	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Niemojowski	—	—	—
—	—	—	500	—	„Nitrat” Zakł. ch.	—	1'45	—
—	650	2.625	1.000	—	Oikos	—	—	—
0'04	2.500	2.500	500	10	Parowozy	—	—	0'35
0'02	500	750	500	25	Pezet	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Pocisk	—	—	—
—	500	500	500	—	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	10.000	—	Polskie Tow. Bud.	1'05	—	—
—	—	—	500	—	Rakuszawa	2'50—2'60	1'05	—
—	—	—	140	—	Siersza gór.	—	—	—
0'20	600	3.000	700	—	Tepege	—	—	3'25—3'35
—	600	5'000	1.000	25	Tespy	—	3'50	—
2'00	—	7.500	1.000	100	Zieleniewski	10'50	—	9'45
—	528 1/2	—	140	—	Tohan	—	—	—
—	300	—	1.000	—	Tehate	—	—	—
—	—	62 1/2	1.000	10	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
Akcje niekotowane								
—	1.000	—	10.000	—	Arma	—	—	—
—	112	—	140	—	Azot	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Brugger	0'46	0'46	0'46
—	—	—	1.000	—	Elektrosan	—	—	—
—	—	220	1.000	100	Foresta	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Gazy Wschodnie	6'30—7'—	7'00	6'95
—	500	—	1.000	—	Gazy Zachodnie	1'60—1'65	1'25	—
—	1.000	500	1.000	—	Gazociagi	—	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 100)	—	8'05 1/2	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 25)	8'10	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (drobne)	—	8'23 1/2	—
—	600	—	500	—	Len	—	—	—
0'10	—	—	1.000	—	Lesienice	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Machlejd	—	—	—
—	2.340	—	1.000	10	Nobel	—	—	—
0'16	1.008	2.016	1.000	—	Oikusz	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Przeworski okaz.	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Przeworski imien.	1'75	—	—
—	49	—	200	—	Radziwiłł	—	—	—
—	50	—	1.000	—	Rucker	6'00	—	—
—	35	—	1.000	—	Schön	36	40'00 1/2	—
—	—	—	280	—	Szkoło w Krośni	—	—	—
—	15.000	—	1.000	—	Węglówki	—	—	—

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 6 lipca 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	24. 5'19'5
Nowy jork	5'185
— kabel	5'225
1 funt szterling	25'34
100 Franków belgijskich	—
100 — francuskich	24'90
100 — szwajcarskich	101'30—101'25
100 Florenów holenderskich	—
100 Koron czecho-słowackich	15'44
100 Koron duńskich	—
100 Szylingów austriackich	73'40—73'35
100 Marek niemieckich	123'90—123'85
100 Leji rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	18'30
100 Dynarów jugosłowiańskich	—

Dolar et. w wolnym obrocie: 5'19'50.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 lipca. (PAT)

Belgia	24'70	24'76	24'64
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	208'90	209'40	208'40
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	25'33	25'39	25'27
Nowy Jork	518'5	5'20	5'17
Paryż	24'95	25'01	24'89
Praga	15'44'25	15'48	15'41
Szwajcaria	101'11'5	101'37	100'87
Wiedeń	73'28'5	73'47	73'10
Włochy	19'55	19'60	19'50

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie, sprzedaż — trzecie: kupno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 6 lipca. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	24'60	Kopenhaga	104'87
Londyn	25'05	Sofia	3'72'5
Nowy Jork	515'6	Praga	15'27'5
Belgia	24'40	Warszawa	98'50
Włochy	19'15	Budapeszt	0'72'5
Hiszpania	74'92	Biatołód	9'00
Holandia	206'50	Ateń	8'62
Berlin	122'70	Konstantynopol	2'78
Wiedeń	72'54	Bukareszt	2'87'5
Sztokholm	138'05	Heisingfors	12'95
Oslo	92'75	Buenos Aires	207'75

Tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 6 lipca. (PAT)

Nowy Jork	488'125	Holandia	1212'75
Francja	102'00	Dania	29'85
Belgia	103'00	Niemcy	20'43—
Włochy	130'00	Austria	—
Szwajcaria	25'05	Praga	164'00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 6 lipca. (PAT)

Londyn	101'38	Szwajcaria	406'00
Nowy Jork	2996—	Holandia	830'00
Belgia	99'00	Szwecja	560'00
Włochy	77'90	Rumunia	9'70

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Warszawa, 6 VII. 3 VII.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	72'00	72'00
4 pr. Pożyczka Dolarowa	65'00	65'00
10 pr. Pożyczka Kolejowa	85'00	85'00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43'50	43'50

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski.	5:20	5:30
Bank Handlowy Warszawski	4:50	4:50
Bank dla Handlu i Przemysłu	0:45	0:50
Polski Bank Handlowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	0:25	—
Bank Zachodni	1:50	1:50
Bank Zjednoczonych Ziem Polskich	1:80	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	7:50	7:50
Kijewski	0:12	—
Pills	0:43	2:15
Spies	—	—
Zgierz	—	—
Elektr. Z. Dabr.	—	—
Elektryczność	1:50	1:60
Brown Boveri	—	—
Sila i Swiatlo	0:23	0:20
Chodorów	2:90	2:95
Czersk	0:33	—
Częstocice	1:45	1:45
Gostawice	—	—
Michałów	0:25	0:25
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	2:15	2:17
Firley	—	0:35
Łazy	0:15	—
Wysoka	—	2:00
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1:40	1:42
Drzewny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	1:70	1:70
Cegielski	—	0:34
Fitzner Gamper	—	—
Lilpop	0:53	0:51
Modrzewów	3:00	2:85
Norblin	0:71	0:72
Ostrowieckie	4:65	4:85
Parowozy	—	—
Pocisk	—	—
Rohn Zieliński	—	—
Rudzi	1:12	1:11
Starachowice	1:49	1:50
Ursus	—	1:08
Zieleniewski	9:50	—
Konopie	0:25	—
Zawiercie	9:50	—
Zyrardów	7:05	—
Borkowski	1:10	1:08
Syndykat rolniczy	—	—
Haberbusch	5:80	5:9
Spirytus	2:18	2:00
W. T. T. i Zegl.	—	—
Cmielów	—	—
Sole potasowe	1:85	—

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

8 groszy za wyraz.

MAJĄTEK 220 morgów, budynki kompletne, powiat Mościska 17.500 dolarów. Resztówka czterdziestomorgowa z budynkami koło Zborowa 4.500 dolarów. Koło Morszyna 30 morgów lasu sześćdziesiątletniego, w tem willa pięciopokojowa, pokoje sędzbowe, duża stajnia 7.500 dolarów. Willa sześciopokojowa, wolna, półmorgowy ogród 4.900 dolarów okoliczności sprzedaje Skomerowski, Chorażczyzna 27, Telefon 16-22. 5661

FORTEPIANY, Pianina, Fisharmonje pierwszorzędných fabryk, najnowsze modele, przegrane, najtańsze sprzedaje, kupuje, zamienia gotówką. Firma od 30 lat istniejąca Hanak, Pańska 21, Telefon 35-45. 5569

MŁODY inżynier-profesor poszukuje mieszkania dwa do czterech pokoi z kuchnią. Czynsz z góry. Łaskawe zgłoszenia do administracji tego pisma pod: „Inżynier-profesor”. 5663

POCZCZOCHY, skarpetki, rękawiczki, bieliznę poleca Gabriel Tywczak, Kilińskiego 1. 5431

BRZUCHOWICE. Sprzedam wienę o 4 pokojach, 2 kuchniach z piekarnikami, murowaną nową niewykończoną pod lasem blisko dworca. Wiadomość: Restauracja Paara Brzuchowice, lub Szajnoch 2 i. p. Langner. 5675

CZAPKI urzędnicze kontroli skarbowej i ozdoby poleca najtańszej L. B. Sapak. Uwaga: Legionów 2. 5657

39 MORGÓW pola naftowego w Dolinie natychmiast do sprzedania. Wiadomość: w Administracji Słowa. 5723

KAMIENICA III-piętrowa 5.500 dol. i. p. 3000 dol. do sprzedania bez pośredników. Zgłoszenia do Admin. Słowa pod: „Hermes”. 5713

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

RUTYNOWANA nauczycielka poszukuje demi—place Adres w Administracji. 5545

MATURYSTA wprawny korepetytor przyjmie lekcję na wsi, najchętniej przygotuje do egzaminu poprawczego z łaciny lub matematyki. Wiadomość do Administracji Słowa Polskiego pod „Maturysta”. 5268

ARCHITEKT z długoletnią praktyką, także pedagogiczną poszukuje posady pod: „Architekt”. 5588

APTEKI dzierżawy, zarządu lub stałej posady poszukuje. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Tadeusz Głazór mag. farm. Skoczwów, Śląsk Cieszyński, dworzec. 5640

RZĄDCA samodzielny lub pod dyspozycję polak kawaler 26 z wyższym wykształceniem i dłuższą praktyką, uczciwy, sumienny, energiczny, dokładna znajomość wszelkich gałęzi rolnictwa pierwszorzędne polecenia, poszukuje posady we większych Zarządach dóbr na wikt. Zgłoszenia do Administracji pod „Zniwa”. 5612

STOLARZ poszukuje pracy, specjalista w odnawianiu antyków jak i nowoczesnych mebli najgorzej zniszczonych na żądanie wyjeżdżam na prowincję na dogodnych warunkach. Zgłoszenia św. Zofii 7, Dla stolarza. 5668

SZUKAM we Lwowie posady buchaltera, kasjera, magazyniera, administratora. Mam ukończoną szkołę handlową, długoletnią praktykę jako buchalter w Zarządach dóbr, Zakładach przemysłowych i handlowych, jakoteż jako administrator w Zakładach kąpielowych, hotelach, pensjonatach, żłoty tysiąc pięćset złotych kaucji. Zgłoszenia: Zarządek Lwów, Królów Jagiellońska 25. 5671

KRAWCZYNI domowa szyć, naprawia różne rzeczy, bardzo tanio, w miejscu lub na wyjazd. Łaskawe pisemne zgłoszenia pl. Gołuchowskich 1. 9. III, p. m. 12. Makowska. 5664

PAŃSTWOWY urzędnik w czynnej służbie obejmuje administrację realności. Zgłoszenia do Administracji pod: W. Z. 5524

NAUCZYCIELKA lud. interesująca się malarstwem przyjmie jakiegokolwiek posadę prywatną. Zgłoszenia do Słowa pod „285”. 5636

MŁOTA panna z dobrej rodziny, znająca języki francuski, rosyjski, trochę niemiecki; pisząca biegle na maszynie; zmienia posadę maszynistki-biuralistki. Zgłoszenia: J. W. Krasńskiego 20. 5721

SZOFR poszukuje posady od zaraz. Wiadomość do Administracji Słowa Polskiego pod: A. M. 5729

POSZUKUJE sycia w domu prywatnym. Rzeźbiarska 1 a w podwórzu na lewo. 5717

WDOWA po urzędniku, w średnim wieku, posiadająca znajomość języków francuski, niemiecki, włoski obyta w podróży (posiada paszport zagraniczny) poszukuje posady towarzyszącej do starszej damy. Zarząd dóbr Biały Kamień koło Złoczowa. 5811

STARSZY kandydat adwokatury poszukuje posady lub czasowego zastępstwa. Do Administracji pod: „Adam”. 5799

ABITURJENT gimn. chętnie wyjedzie na wieś w celu objęcia funkcji korepetytora lub posady. Zgłoszenia do Słowa pod: „Lekcja”. 5718

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

ENERGICZNY Polak, posiadający dobrze język niemiecki i buchalterję poszukujący do Przedsiębiorstwa przemysłowego od 15 lipca za niską kaucją jako agent, stała pensja i procent. Oferty w języku niemieckim do „Słowa” pod: „Posada 200”. 5715

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

6 groszy za wyraz.

„DO III kl. normalnej, ewentualnie II-iej przyjmie chłopców z dobrych rodzin na wikt i IX. b. r. W domu nauczyciel i Francuzka. Opieka rodzicielska — wikt obfity i zdrowy. Kolejna godzina jazdy ze Lwowa do stacji Kulików, skąd pociąg do dworca dworskiego do dworca w Nowem Siole, 4 pociągi dziennie tam i z powrotem. Całkowite utrzymanie z nauką 180 zł. miesięcznie, z Obojczyńskich Halina Cieniałowa. 5622

WDOWA po urzędniku zajęta cały dzień w biurze poszukuje pokoju z meblami lub bez. Zgłoszenia: Administracja Słowa „Sierpień”. 5418

DYREKCJA PRYW. GIMN. ŻEŃ. W JAŚLE OGŁASZA KONKURS

na dwie posady nauczycielek (polskie i matematyka) OD 1 WRZEŚNIA 1925. 5669

Podania należy skierować do Dyrekcji Zakł. — Warunki według umowy.

STORY i ŻALUZJE wszelkich systemów, wykonuje i naprawia po cenach najniższych
Z. DYLSKI i SKA (były kierownik firm Adamski i Drexlera Synowie)
Lwów, pl. Bernadynski 5 (Hotel Warszawski)
ORYGINALNE MATY JAPOŃSKIE NA SKŁADZIE. 5333

Rzeźnia miejska w Poznaniu poszukuje Lekara weterynaryjnego.

Pobory według grupy VII. wzgl. VI. pragmatyki dla urzędników państwowych z 15% dodatkiem komunalnym. Policzenie dawniejszych lat służby nie wykluczone, koszty przeprowadzki zwracamy. — Zgłoszenie z dołączeniem życiorysu, odpisami świadectwa z dotychczasowej działalności i referencjami przyjmuje **Magistrat**. 5710

DREXLER i SYNOWIE

Lwów, pl. Kapitulny 1. 2, poleca 5725

Sienniki, Kocy letnie, Kapy pikowe, Płaszcz, Prześcieradła i Ręczniki kąpielowe.

Przeróbki i pokrycia kółder, jakoteż materaców wykonuje się w najkrótszym czasie. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Posady Nauczycielskie. W przyw. seminarjum nauczycielskiem żeńskim z prawem publiczności w Tarnobrzegu potrzebni od nowego roku szkolnego nauczyciele(ki): **języka polskiego, matematyki, przyrody i rysunków.** — Poszukiwane siły nauczycielskie z pełnymi kwalifikacjami zawodowymi. — Płaca jak w zakładach państwowych nadto 10% dodatek.

Podania wraz z dokumentami należy niezwłocznie nadsyłać pod adresem: **Dyrekcja prywatnego seminarjum naucz. żeńskiego w Tarnobrzegu,** lub zgłaszać się osobiście. 5692

OGRODZENIA

nie tylko tańsze od drewnianych
lecz estetyczniejsze i trwalsze.

KOMPLETNE OGRODZENIA Z SIATKI DRUCIANEJ

zwykle i ozdobne wraz z bramami i furtkami, jak również ogrodzenia kombinowane z drutem kolczastym również 5072

WSZELKIE TKANINY METALOWE

(siatki) do celów rolniczych i przemysłowych

poleca

Firma W. Kucharski
Spółka Akcyjna

Fabryka Drutu i WYROBÓW DRUCIANYCH
Kraków-Podgórze

Romanowicza 5, Telef. 277. Adres telegraf. „METALGOR”.

Dostawa szybka, duży zapas siatek na składzie. —

— Oferty i prospekty na każde żądanie! —

DWA pokoje frontowe **gabinet i sypialnia**, stylowo urządzone (dywany perskie) ewentualnie z pierwszorzędnym utrzymaniem, tylko solidnym, bezdzielnym, wynajmie ziemianin, — „Wygoda” administracja. 5700

ZAMIENIĘ mieszkanie 4-pokojowe z pełnym komfortem w śródmieściu za dopłatą na 5 lub 6-pokojowe również z pełnym komfortem. Zgłoszenia z podaniem szczegółów pod: „A. Z.” do Biura Sołtyskiego, Jagiellońska 7. 5732

ZAMIENIĘ mieszkanie 5-pokojowe, słoneczne w śródmieściu na III piętrze za 3 duże lub 4 mniejsze słoneczne pokoje w innej dzielnicy przy tramwaju, wysoki parter lub 1 piętro. Bliższa wiadomość pl. Bernardyński 2, III p. drzwi na prawo od 4-6. 5626

POKÓJ osobny wynajmie gospodarz kawalerowi. Zgłoszenia, „Mała rekonstrukcja” Administracja. 5720

MŁODY urzędnik, poważnej instytucji poszukuje od 1 sierpnia pokoju z niekolejającym wejściem. Zgłoszenia: „Magister praw”, Krasńskiego 20. 5722

ZARAZ do wynajęcia, solidnemu panu słoneczny pokój w śródmieściu z osobnym wejściem. Wiadomość w Administracji pod 40. 5728

3 POKOJE, kuchnia z pełnym komfortem do wynajęcia. Pijarów 27. 5726

POSZUKUJE pomieszczenia dla panienki młodej przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia zaraz do Administracji Słowa Polskiego pod „Wanda”. 5702

POKÓJ umeblowany zaraz do najęcia. Wiadomość Administracja. 5706

POSZUKUJE mieszkania samodzielnego z 3-4 pokoi i kuchnią, z komfortem za czynsz wyższy lub za rok z góry. Zgłoszenia w Administracji pod: „Front”. 5704

POKÓJ przy urzędniczej rodzinie, elektryka, gaz, tylko dla pani Supińskiego 25 i p. 5703

MALŻEŃSTWA.

12 groszy za wyraz.

MŁODY, elegancki, podobny do ludzi, polak, urzędnik pierwszorzędnej instytucji, właściciel kamienicy — pełen entuzjazmu dla wszelkich przejawów piękna i wiedzy — nawiąże korespondencję w celu matrymonialnym z niewiastą tylko młodą, bardzo ładną i odpowiednio posadzoną, Zgłoszenia pod „Jedynak” do Administracji. 5705

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

CZTERY panienki tylko z dobrego domu przyjmą od września na mieszkanie z całym utrzymaniem. Okolica Politechniki. Pianino i pomoc w nauce na miejscu. Warunki: 120 zł. miesięcznie lub 1000 zł. za cały rok z góry. Zgłoszenia: Administracja sub: „Troskliwa opieka”. 5685

PRZYJMĘ studentów, dobrych rodzin na stancję. Zgłoszenia Administracja pod: Wiadomość. 5689

RÓŻNE DONIESIENIA.

6 groszy za wyraz.

POD GWARANCJĄ, przygotowuję do poprawki, maty i wszelkich egzaminów z języka francuskiego i niemieckiego. Długosza 37, II p. 5257

POSZUKUJE spółnika do pierwszorzędnego, dłużej istniejącego „Magazynu Konfekcji Damskiej”. Zgłoszenia Administracja pod: Wiadomość. 5688

MEZCZYŻNA lat 30, inteligentny, dobrze sytuowany poszukuje panny w celu matrymonialnym, wysokiej ładnej, nieposzlakowanej przeszłości od lat 17 do 25. Listy do adm. Słowa Polskiego pod: M. J. N. SZ. 5791

AUTOMOBILE i **POWOZY** odnawia starannie i tanio Pierwsza Lwowska Fabryka Powozów Michała Byczyńskiego, Lwów; Pełczyńska 9. Lakiernia na wzór zagraniczny. 5523

PRACOWNIA trykotarska, ul. Kochanowskiego 68, parter prawy przerabia swetery na kamizelki wykonuje pończochy, skarpetki nadrobki po możliwie najniższych cenach 5727

DLA PAŃ sposobność! Tylko przez lipiec wykonuję Kostiumy, Płaszcz, Futra wprost za bezcen równie z własnych materiałów — na spłaty. Robota jest pierwszorzędną. Pracownia moja istnieje od lat 16 przed wojną, Jagiellońska 12. Krawiec damski N. Pollak, Łyczakowska 19, parter w podwórzu. 5730

INŻ. Kazimierz Nawarski w Stryju ul. Kochanowskiego 11. Wykonuje projekty i plany na budowie mieszkalnej, gospodarczej, przemysłowej i fabrycznej, projektuje zakłady wodne, koleje lasowe i polowe i udziela wszelkich rad technicznych 5714

SPECJALISTKA-operatorka nagniotków na każde żądanie przychodzi do domu, prosi zamawiać kartką pocztową pod moim adresem Zofia Iwanowa ulica Króla Leszczyńskiego 1. 36 parter. 5707

MASZYNISTA ślusarz poszukuje naprawy maszyny parowej i żniwiarek, może zostać na czas miocenia. Wiadomość Bursztyn 1. D, Poste restante. 5724

1 ZŁ. kosztuje każda reperacja złoćnicza wykonana starannie tylko u Mandla, Kopernika 14. 5708

LETNISKO KORCZYN

STACJA, POCZTA SYNOWÓDZKOWYŻNE

Pokoje umeblowane suche, słoneczne, bez pościeli, — w miejscu wikt 4-razowy dziennie, zdrowy i dostatni z usługą 5716
5-0-0-0 informuje Zarząd. -0-0-

NA RATY!

OBUWIE
Damskie Męskie i Dziecinne

SANDAŁY 5606 **SANDAŁY**

POLECA W WIELKIM WYBORZE
CHRZEŚCIJAŃSKA HURTOWNIA OBUWIA

we Lwowie **RYNEK 34. „HERA”** we Lwowie **RYNEK 34.**

KNAKS PROSZEK
KNAKS
jest najnowszym

środkiem do radykalnego wytępienia karaluchów i innego rodzaju robactwa w kuchniach i mieszkaniach.

Do nabycia w każdej drogerji i aptece.

Fabrykant: Chem. Techn. Laboratorium
UNIVERSUM
Poznań, Fr. Ratajczaka 38. 4944